

# poradnik BIBLIOTEKARZA

Maj

5/2002

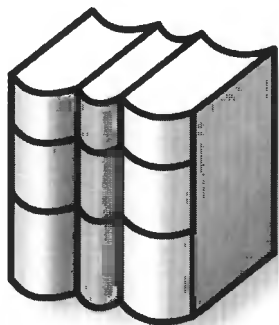
- GRAŻYNA STRAUS:  
Jakie książki polecają maturzyści?
- Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
- Lublin ma dwie biblioteki publiczne  
im. H. Łopacińskiego
- Nowy budynek Miejskiej i Powiatowej  
Biblioteki Publicznej w Bełchatowie



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752



# MOL 2000+

Program komputerowy służący do kompleksowej obsługi bibliotek w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach.

Ułatwia pracę w bibliotece:

- umożliwia prowadzenie pełnej ewidencji zbiorów
- tworzy elektroniczne katalogi
- rejestruje wypożyczenia, kontroluje zaległości
- sporządza czytelne sprawozdania statystyczne
- drukuje karty katalogowe, księgi inwentarzowe itp.

Przekształca bibliotekę

w nowoczesną pracownię informacyjną:

- umożliwia sprawne wyszukiwanie informacji
- pozwala na przeglądanie katalogów i zestawień bibliograficznych za pośrednictwem szkolnej sieci komputerowej, a nawet Internetu
- zdalnie udostępnia czytelnikom do wglądu konta wypożyczeń

Współpracuje z innymi programami firmy VULCAN:

- przejmuje dane osobowe uczniów z SEKRETARIATU UCZNIOWSKIEGO 2000
- przejmuje dane osobowe pracowników szkoły z KADR 2000



**VULCAN**  
ZARZĄDZANIE ŚWIATŁA

51-657 Wrocław  
ul. Kazimierska 15  
tel. (0-71) 348 01 01  
faks (0-71) 348 01 03  
www.vulcan.edu.pl  
vulcan@vulcan.edu.pl

81-340 Gdynia  
ul. Hrynielickiego 10  
tel. (0-58) 620 39 53  
faks (0-58) 620 39 53  
www.mol.com.pl  
mol@mol.com.pl

**MOL**

# Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 5 (626), 2002

## W NUMERZE

Od redaktora	2
<b>PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE</b>	
Danuta Świerczyńska-Jelonek	3 Wybory czytelnicze dzieci i młodzieży. Część druga
Grażyna Straus	6 Jakie książki polecają maturzyści?
<i>Poznajemy swoje organizacje zawodowe</i>	
Elżbieta Stefańczyk	8 Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
<b>RELACJE</b>	
Mieczysław Szyszko	11 Spotkanie przedstawicieli organizacji z obszaru bibliotekarstwa i informacji naukowej
Wiesława Szlachta	13 Biblioterapia jako forma psychicznego wsparcia
Hanna Łaskarzewska	14 Wspólne dziedzictwo – droga do porozumienia i dobrego sąsiedztwa
Jadwiga Chruścińska	15 O książkach, czytelnikach i wydawcach, czyli wybory czytelnicze '2001
<b>KSIAŻKA</b>	
<i>Moje lektury</i>	
Wojciech J. Podgórski	18 Co zdecyduje o obliczu szkoły? – biblioteka!
	21 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! (oprac. Jadwiga Chruścińska)
<i>Kalejdoskop</i>	
Bogdan Klukowski	22 Odchodzący arystokraci
<i>Świat książki dziecięcej</i>	
Lidia Błaszczak	23 Pierwsze spotkanie z Kubą, Łukaszem i Emmą
Ewa Gruda	24 A teraz baśń...
<i>Salon Wydawców</i>	
Barbara Kołodziejczyk	24 Przyjazne uniwersytety
<b>BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO</b>	
Zdzisław Bieleń	25 Lublin ma dwie biblioteki publiczne im. H. Łopacińskiego
Kinga Hechsmann	27 Galeria „Bakalarz” w Bibliotece Pedagogicznej w Myślenicach
Alina Adamska	28 Działania marketingowe w bibliotece szkolnej
<i>Zwiedzamy biblioteki</i>	
Genowefa Dżula	29 Nowy budynek Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Belchatowie
<b>WARSZTATY CZYTELNICZE</b>	
Małgorzata Kowalczyk	31 Dzień Matki – scenariusz uroczystości
Agata Śliwicka	33 Edukacja filmowa – zestawienie bibliograficzne
<i>Z twórczości bibliotekarzy</i>	
Kazimiera Nowak	33 Matka Rodzicielka
Wi@domości	34

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza” dostępne w Internecie pod adresem <http://ebib.oss.wroc.pl/czasopi-sma/czas2.html> „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”.

Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: [wyd.sbp-portal@wp.pl](mailto:wyd.sbp-portal@wp.pl)

# Od Redaktora

Dokonując się, od dobrych kilku lat, wokół nas zmiany, dokonały już częściowo przeorientowania myślowego, intelektualnego naszej społeczności zawodowej. Coraz częściej zdajemy sobie sprawę, że w zmierzaniu się z rzeczywistością możemy liczyć głównie na siebie, na własną inwencję i zapobiegliwość. Oczekiwanie, że ktoś coś nam załatwi (resort, władza samorządowa, instytucja nadrzędna), wyreczy nas w podejmowaniu decyzji, przynajmniej na siebie odpowiedzialność jest bezpodstawna. Bibliotekarze sami muszą zacząć działać i łączyć się w różnego rodzaju grupy, konsorcja, związki, aby móc łatwiej pozyskiwać sprzymierzeńców dla swoich działań. Tę prawdę dobrze już znają bibliotekarze zatrudnieni w bibliotekach publicznych; od wielu lat biorą bowiem udział w wielu specjalistycznych szkoleniach, naradach i sympozjach. Uczestnicząc ostatnio w dwóch ogólnopolskich konferencjach, zorganizowanych przez dwie różne instytucje w Warszawie zorientowałam się, że ów proces świadomościowy trudno uznać za zakończony; są grupy bibliotekarzy, które nadal wierzą w magiczną wszechwładzę resortu, w szybką realizację żądań tej sieci bibliotek. Tu mowa o bibliotekarzach bibliotek pedagogicznych. Jest to być może tylko pewien margines w świadomości zawodowej, ale jeszcze pokutujący w naszej rzeczywistości i dający o sobie znać. Biblioteki pedagogiczne zrobiły już znaczny krok naprzód, ugruntowując swoją pozycję w sieci bibliotek w Polsce. Teraz ponownie są na etapie kolejnego dużego kroku, umacniając wizerunek swojej biblioteki w społeczności lokalnej, nawiązując współpracę z innymi placówkami np. ze znajdującymi się na danym terenie prywatnymi szkołami wyższymi oraz pozyskując sponsorów. Potrzebują wsparcia naszego środowiska zawodowego. Dobrze zatem się stało, że pod koniec 2001 r. została utworzona przy Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich – Sekcja Bibliotek Pedagogicznych i Szkolnych. Jej podstawowym celem jest nagłaśnianie i interpretowanie na forum ogólnopolskim i resortowym problemów nurtujących pracowników bibliotek i pomoc w ich realizacji. Istotnym zadaniem Sekcji będzie również działalność doskonaląca w zawodzie, która z pewnością ożywi aspiracje tego środowiska. Punktem wyjścia do dalszych działań będzie „Raport o stanie bibliotek pedagogicznych w Polsce”, który zostanie opracowany na podstawie informacji nadesłanych do Sekcji z poszczególnych bibliotek pedagogicznych.

„Poradnik” – czołowe czasopismo zawodowe – adresowane również do bibliotekarzy pedagogicznych i szkolnych, deklaruje chęć wspomaganie merytorycznego i informacyjnego tej tak potrzebnej w środowisku bibliotekarskim Sekcji, poprzez zamieszczanie pełnej informacji o realizowanych zadaniach, przedsięwzięciach i doświadczeniach samych bibliotek.

A teraz ab ovo, numer majowy „Poradnika” jest kontynuacją poruszanych miesiąc temu na łamach czasopisma problemów wyborów czytelnicych. Czytelnicy artykułu Danuty Świerczyńskiej-Jelonek o wyborach czytelnicych dzieci i młodzieży – sięgną z pewnością do części drugiej i zarazem ostatniej tekstu, w którym autorka omawia motywy czytania oraz charakteryzuje jakość dziecięcych lektur, wskazując na przemiany potrzeb czytelnicych. Z tym materiałem koresponduje artykuł Grażyny Straus (autorka po raz pierwszy drukuje na łamach „Poradnika”), pt. „Jakie książki polecają maturzyści?”. Blisko 2/3 obsługiwanych w bibliotece czytelników to dzieci i młodzież. Wśród tej populacji korzystnie wyróżniają się pod względem lekturowym młodzież liceów ogólnokształcących, stanowiąc elitę czytelnicych na tle innych uczniów. Grażyna Straus – pracownik naukowy Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, obserwowała czytelnictwo tej grupy odbiorców bibliotek przez kilka lat, analizując upodobania lekturowe w dwóch okresach ich biografii. Warto zatem znać ich upodobania lekturowe i listę najpoczytniejszych książek pozaszkolnych oraz najpoczytniejszych autorów. W tym roku Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – najpotężniejsza organizacja zawodowa obchodzi jubileusz 85-lecia. O roli SBP, jego zakresie działania, perspektywach rozwoju wydawnictwa, pisze Elżbieta Stefańczyk – w cyklu „Poznajemy swoje organizacje zawodowe”. Zachęcam Państwa gorąco do lektury recenzji książki prof. M. Drzewieckiego „Biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły” (Warszawa 2001) – pióra prof. Wojciecha J. Podgórskiego, która uzyskała na tegorocznych, kwietniowych Targach Książki Edukacyjnej w Warszawie nagrodę „Edukacja”. Gratulacje dla autora i Wydawnictwa SBP – edytora nagrodzonej pozycji. A zatem czas na lekturę samej książki. W tym numerze wyjątkowo dużo relacji. Mam nadzieję, że są one chętnie czytane – jako odzwierciedlenie tego co dzieje się aktualnie w naszym środowisku. Polecam Państwa uwadze relację M. Szyszko – dyrektora Biura ZG SBP ze spotkania przedstawicieli organizacji z obszaru bibliotekarstwa i informacji naukowej. Spotkanie pomimo różnych stanowisk dowiodło, że konieczne jest budowanie zintegrowanego lobby bibliotekarskiego. Życzę udanej lektury i wspaniałego, niezapomnianego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek (8 maja) – stanowiącego dobrą okazję do honorowania naszych osiągnięć. Zatem wszystkiego dobrego w życiu osobistym i zawodowym od redakcji „Poradnika Bibliotekarza”.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA

W następnym numerze m. in.:

- Ewa Plewko: *Oferty agencji subskrypcyjnych w zakresie gromadzenia i zarządzania czasopismami*
- Monika Szczerba: *Internet w bibliotece*
- *Urok niekoniernie dyskretny zawodu bibliotekarza. Rozmowa z prof. Marcincm Drzewieckim*

## Wybory czytelnicze dzieci i młodzieży

Część druga

DANUTA ŚWIERCZYŃSKA-JELONEK

### Co motywuje współczesne dzieci do czytania? Czego oczekują od spotkania z książką?

Najliczniejsza grupa nastolatków (58%) odpowiedziała, że czyta książki, ponieważ pragnie: *ucieczki w świat marzeń i wyobraźni*. Dla połowy ankietowanych czytanie książek jest sposobem wypełnienia wolnego czasu (52%) i/lub źródłem wiedzy o świecie (49%). Na potrzebę wzruszeń i emocji wskazało 45 % nastolatków, a chęć nauczenia się, co dobre, a co złe wybrało 40%. Tak więc motywy poszukiwania emocji lub przynajmniej nacechowane emocjonalnie: potrzeba marzeń, wyobrażeń, wzruszeń, przeżyć – najczęściej i najmocniej określały dzisiaj powody sięgania po książkę i oczekiwane źródła satysfakcji czytelniczych. Wśród najaktywniejszych czytelników, tych czytających tygodniowo przynajmniej dwie książki, właśnie ten motyw sięgania po lekturę jest najsilniejszy.

### Wyniki badań potwierdzają tęzę o szansie dla spontanicznego czytania i funkcjonowania książki w emocjonalnym życiu nastolatków.

U progu XXI wieku tak właśnie młodzież postrzega rolę książki i czytania i taki deklaruje sens spotkań z lekturą. Jeśli myślimy o współczesnych zagrożeniach dla czytelnictwa dzieci i młodzieży, płynących z faktu rozwoju technologii informatycznych, to wydaje się, że – z jednej strony – wskazanie przez młodych aktu lektury jako przeżycia emocjonalnego, z drugiej – świadomość „wyższości moralnej” literatury dla młodego czytelnika nad warstwą etyczną (a raczej nieetyczną) popularnych nawet wśród najmłodszych gier komputerowych, przesyconych agresją tzw. strzelanek, gdzie zasadą jest zabicie wszystkiego, co się rusza, albo moralnością japońskiej mangghi, gdzie cel realizowany przez bohatera usprawiedliwia każde zachowanie i wybór najbardziej nawet pokretny moralnie, powinny być poważnymi argumentami za ochroną książki i pielęgnowaniem czytania w życiu dziecka. Wydaje się jednak, że współcześnie dorośli pośredniczący między dzieckiem i książką nadal postrzegają literaturę przede wszystkim jako źródło wiedzy o świecie.

Teza ta nie zawsze da się obronić – coraz częściej może nie zgadzać się z doświadczeniem młodych,

którzy wiedzą, że „informacji na dowolny temat najlepiej szukać w Internecie”. Wśród pięćdziesięciorga warszawskich przedszkolaków, których pytało o to, dlaczego ludzie czytają książki, tylko jedna dziewczynka odpowiedziała: *bo niektóre są śmieszne. Albo wesole. Albo smutne*. Pozostałe 6- 7-latkę zwracały uwagę na fakt poszerzania wiedzy przez książkę. Mówiły, że ludzie czytają: *dla mądrości, by dużo wiedzieć, żeby więcej wiedzieć, jak czegoś nie wiedzą*. Jednym z elementów strategii na rzecz książki w XXI wieku powinno być właśnie pielęgnowanie tej sfery emocjonalnych motywów, kontaktów i satysfakcji czytelniczej dziecka. W procesie edukacji przywiązuje się do niej jednak zbyt małą wagę.

### A dzieci lubią książki, których lektura wywołuje łzy.

Tak mocno wzrusza je dramat śmierci bohatera, porzucenie lub odrzucenie go przez bliskich bądź rówieśników, jego samotność, która nigdy nie jest wyborem, lecz zawsze w jakimś sensie wyrokiem otoczenia. Tym bohaterem może być dziecko (często rówieśnik) lub zwierzę. Dzieci, które samodzielnie czytają i korzystają z bibliotek, najczęściej wzrusza do łez los psa, który jeździł koleją (R. Pisarski *O psie, który jeździł koleją*), baśnie Andersena, a wśród nich przede wszystkim *Dziewczynka z zapalkami*, *Królowa Śniegu* oraz ta opowiadająca o Calineczce, znana w Polsce również pod tytułem *Dziecię elfów*. Dzieci płaczą czytając: *Braci Lwie Serce* A. Lindgren, *Lassie, wróć* E. Knighta, *Chłopców z placu Broni* F. Molnara, *Serce* E. Amicisa oraz *Dziewczynkę spoza szyby* Ruth Charlewskiej. Silnie poruszają młodych czytelników dwie spośród nowel czytanych w szkole: *Nasza szkapka* oraz *Janko Muzykant*. Warto podkreślić, że wszystkie wymienione tu tytuły obejmują zestawy lektur szkolnych. Na liście „książek z dziecięcą leżką” znalazły się z utworów najnowszych, wydanych w latach 90. jedynie książki Marty Fox: *Magda.doc* oraz tytuły tworzące autorską serię *«Pierwsza Miłość»*. Przypomnę, że Marta Fox jako pisarka dla młodych debiutowała w 1994 r.

Współczesne nastolatki lubią książki, których lekturze towarzyszy uczucie lęku. Recepcję horrorów i literatury sensacyjnej, a także baśni, charakteryzuje doznawanie właśnie takich uczuć przez młodego czytelnika. W horrorach źródłem lęku może być przerażające zdarzenie, demoniczna postać, niesamowitość miejsca akcji, nastrój grozy, a także cała rekwizytornia horroru: chodzące szkielety, ożywające mumie itd.

To właśnie seria książek Alfreda Hitchcocka «*Trzech Młodych Detektywów*», a także utwory wydawane w seriach «*Szkola przy Cmentarzu*», «*Krag Ciemności*» oraz «*Ulica Strachu*» sprawiają, że mały czytelnik doznaje uczucia lęku, boi się. Te emocje bezpiecznie przeżywane w akcie lektury sprawiają dziecku taką satysfakcję, że świadomie poszukuje ich. Dlatego wymienione serie cieszą się wielkim zainteresowaniem czytelników. W Warszawie już drugoklasiści czytają je z zapalem. To również świadczy o tym, że współczesne dziecko samodzielnie lub za sprawą rówieśników potrafi odkryć książkę jako frapujące źródło emocji.

W baśniach lęk młodych czytelników wywołują sytuacje zagrażające życiu i bezpieczeństwu dziecięcego bohatera: jego porzucenie, różne formy przemocy, jak porwanie czy napaść. Dzieci doznają lęku czytając baśnie Andersena i braci Grimmów – najczęściej wskazywano *Królową Śniegu* oraz *Jasia i Małgosię*.

**Dzieci chętnie sięgają również po lektury, które wywołują emocjonalne poruszenie, przynoszą wzruszenie.**

Takie właśnie uczucia towarzyszą lekturze książki *O psie, który jeździł koleją* oraz baśni Andersena. Nie towarzyszą one jednak baśniom Grimmów. Wiele tytułów z kręgu klasyki dziecięco-młodzieżowej także wywołuje wzruszenie współczesnych czytelników. Wśród tych lektur znalazły się: *Tajemniczy ogród*, *Ania z Zielonego Wzgórza*, *Mała Księżniczka*, *Serce*, *Chłopcy z Placu Broni*, *Bracia Lwie Serce* oraz książka M. Buyno-Arctowej pt. *Słoneczko*. Spośród utworów napisanych w ostatnich dwóch dekadach wskazano tu jedynie książki tak popularnej od lat Małgorzaty Musierowicz oraz Marty Fox.

Współczesne dzieci potrafią głośno śmiać się, kiedy czytają książki o przygodach Mikołajka, o Pippi Langstrump albo komiksy z Asteriksem i Obeliksem. Utwory polskich pisarzy również dostarczają im bardzo dużo radości. Książki Brzechwy i Tuwima, Makuszyńskiego, Bahdaja i Chmielewskiej, Ożogowskiej (*Dziewczyna i chłopak*), Niziurskiego (*Sposób na Alcybiadesa*) rozwijają poczucie humoru kolejnych pokoleń czytelników. W ostatnich latach listę tę poszerzyła jedynie Joanna Olech, której *Dynastia Miziołków*, kolejny przebojowy debiut lat 90., szczególnie śmieszy dzieci warszawskie.

W badaniach czytelnictwa dziecięcego prowadzonych w 2001 r. dzieci wskazały tylko jedną książkę, której lektura wzbudza wszystkie omówione wcześniej emocje – jednocześnie śmieszy, straszy i wzrusza zarówno dzieci z klas najmłodszych jak i uczniów starszych klas zreformowanej szkoły podstawowej. Ta różnorodność doznawanych emocji charakteryzuje kontakt z *Harrym Potterem*. Być może to właśnie tłumaczy dużą popularność tego cyklu.

## Co na przełomie wieków czytają dzieci?

Te z klas najmłodszych najchętniej sięgają po króciutkie adaptacje znanych utworów literackich, po tzw. disneye. Dzieci czytają z zainteresowaniem skrócone wersje *Muminków*, *Kubusia Puchatka* i baśni Andersena. Lubią lekturę książek Astrid Lindgren (*Dzieci z Bullerbyn*, cykl o Pippi, Lotte...) świetnie tłumaczonych na polski m.in. przez Irenę Szuch-Wyszomirską. Niezmiennie od lat czytają wiersze Brzechwy i Tuwima. W tym zestawie lektur jedynie utwory Brzechwy i Tuwima oraz przekłady tekstów Lindgren mogą być dla współczesnych młodych czytelników źródłem pięknej i bogatej polszczyzny. Zakorzenie w ojczystym języku jest niewątpliwie jednym z pożytków z czytania. Ale umiejętności dziecka, jakie w tym zakresie mogą rozwinąć „disneye” i różne „przeróbki” klasyki dziecięcej, pozostawiają wiele do życzenia.

### Pod koniec lat 90. spadło natomiast zainteresowanie komiksem

– jedynie Asteriks i Tarzan nadal cieszą się sympatią najmłodszych. Zwraca dziś uwagę zainteresowanie ośmio-, dziewięcioletków literaturą popularną: już drugoklasiści sięgają po książki Hitchcocka i serię horrorów «*Szkola przy Cmentarzu*».

Wśród książek najchętniej czytanych przez dzieci jedenasto- trzynastoletnie znajdujemy przede wszystkim pozycje autorstwa Lucy Maud Montgomery oraz Alfreda Hitchcocka, którego utwory czytane zarówno przez dziewczynki jak i chłopców biją rekordy popularności przede wszystkim w Warszawie. Bardzo popularne są książki Małgorzaty Musierowicz składające się na cykl «*Jeźdźcjada*». Chętnie czytane są utwory: Nienackiego, Lindgren, Szklarskiego, Ożogowskiej, Jurgielewiczowej, a także *Dynastia Miziołków*. Ponadto z literatury obcej dużą sympatię polskich nastolatków zyskały przygody Mikołajka i dwie książki Roalda Dahla *Matylda* oraz *Czarownice* (obydwa utwory w Polsce wśród dorosłych mają wielu zagorzałych przeciwników; dzieci określają je jako „bardzo śmieszne”, trafnie odczytując zawartą w nich satyrę). Wśród wydawnictw komiksowych najpopularniejsze są przygody Asteriksa, Tytusa i Thorgala. Zainteresowanie młodszych nastolatków wzbudziły również dwa rodzaje serii wydawniczych: horrory («*Szkola przy Cmentarzu*», «*Krag Ciemności*») oraz seria o charakterze poznawczym («*Patrę, Podziwiam, Poznaje*»).

Sondaż czytelniczy z 1999 r. pokazał, że wśród 14-15-latków najpopularniejsze są książki pisarzy polskich: Krystyny Sieskiej, Małgorzaty Musierowicz i Marty Fox. Ten zestaw nazwisk po raz kolejny potwierdza to, że czytają przede wszystkim dziewczęta. To ich wybory, zamykające się w kręgu powieści dla dziewcząt, zdominowały listy bestsellerów na przełomie wieków. Znaczące miejsce wśród lubianych lektur zajmują książki Krzysztofa Petka z serii «*Porachunki z Przygodą*». Nazwisko tego

młodego autora (debiut w 1996 r.) jest jednym z dwóch nowych nazwisk, obok Marty Fox, które znalazły się w latach 90. na listach pisarzy najpopularniejszych wśród nastolatków. Czytane są również książki Joanny Chmielewskiej, Ewy Nowackiej (*Małgosia contra Małgosia* oraz *Emilia z kwiatem lilii leśnej*), Alfreda Szklarskiego, Zbigniewa Nienackiego i Andrzeja Sapkowskiego; tego ostatniego – w Warszawie. Dużym zainteresowaniem polskich nastolatków nadal cieszą się książki J.J.R. Tolkiena. Zmalała natomiast poczytność utworów W. Whartona. Nadal czytany jest *Ptasiek, Tato* oraz zbiór wojennych opowiadań zatytułowany *Szrapnel*, ale na pewno minęła już obserwowana jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych „moda na Whartona”. Czy bezpowrotnie? – zobaczymy. Wielką i nadal rosnącą popularnością wśród nastoletnich czytelników cieszą się serie wydawnicze, przede wszystkim te, które mówią o problemach współczesnej młodzieży (*«Nie dla mamy, nie dla taty, lecz dla każdej małolaty»*), a także seria Wydawnictwa „Siedmioróg” zatytułowana *«Wokół Nas»* oraz horrory i sensacja (*«Ulica Strachu»*, *«Trzech Młodych Detektywów»*, *«Szkoła przy Cmentarzu»*). Do książek poszukiwanych przez nastolatki należą te, które podejmują problem narkomanii, m.in. dwa pamiętniki młodych narkomanek: Christiane F. *My dzieci z dworca ZOO*, a także *Pamiętnik narkomanki* autorstwa Barbary Rosiek. Natomiast zupełnie zniknęły z list lektur książki „męskiej przygody” takich autorów jak: Jack London, James F. Cooper, James Curwood.

#### Wybory 14- 15-latków końca lat 90. pokazują przemianę potrzeb czytelnicy.

Tradycyjny motyw poznawczy (zdobywanie wiedzy o świecie) dziś realizuje się raczej w szukaniu „prawdy o życiu” manifestującym się np. zainteresowaniem książkami o narkomanii – sporą popularnością cieszą się również: *Ćpun* M. Burgessa oraz *Odlot do nikąd* W. Wanata – czy utwory o prostytucji młodocianych (K. Boglar *Zobaczysz, że pewnego dnia*). Książka zadomowiła się w takich obszarach zainteresowań młodych, których nie wypełniła ani instytucjonalna edukacja, ani środowisko rodzinne.

Warto również zwrócić uwagę na zainteresowanie już 12- 13-letnich czytelniczek utworami, których bohaterkami i narratorkami są kobiety w wieku matek tychże nastolatków. Książki Krystyny Siesickiej (m.in. *Pejzaż sentymalny*, *Piosenka koguta*, *Dziewczyzna Mistrza Gry*) pokazują świat przeżyć i uczuć dojrzałych kobiet, ich wybory życiowe i cenę, jaką nawet po latach muszą za nie płacić. Dziś książki te przyjęły na siebie zadanie zaspokojenia ciekawości zrodzonej z tak wczesnego, okazywanego już przez 8- 9-latkę zainteresowania światem kobiet i specyficznie pojmowaną „kobiecością”, świadczy o tym m.in. wskazywanie brazylijskich i peruwiańskich telenowel jako najbardziej lubianych przez dzieci młodsze programów telewizyjnych; sięganie przez ośmiolatki po czasopisma typu „Bravo” czy „Dziewczyzna” lub po kolorową prasę kobiecą czytana w domu przez mamę<sup>1</sup>. Współczesna rodzima literatura młodzieżowa może stanowić przeciwwagę dla języka i obrazu świata latynoamerykańskich produktów medialnych.

Na zakończenie tej krótkiej charakterystyki wyborów czytelniczych dzieci i młodzieży w latach dziewięćdziesiątych dodajmy jeszcze, że badania dostarczyły wielu informacji na temat spontanicznego kontaktu z książką.

Jednoznacznie potwierdziły również taką oto prawidłowość: **im mniejsza miejscowość, w której żyje i wzrasta dziecko, tym większa rola szkoły i biblioteki jako środowisk organizujących, a często inicjujących kontakty młodych z kulturą, wspierających ich aktywność i postawę twórczą, otwierających dziecku drogę do doświadczeń kulturowych innych niż „telewizyjne”.**

dr Danuta Świerczyńska-Jelonek jest pracownikiem naukowym Wydziału Pedagogicznego UW

<sup>1</sup> Taki obraz funkcjonowania dzieci młodszych we współczesnej kulturze popularnej pokazują przygotowane pod moim kierunkiem prace nauczycieli uczestniczących w zajęciach studiów podyplomowych na Wydziale Pedagogicznym UW, np. praca H. Żywult: *Zainteresowanie dzieci młodszych filmem dla dorosłych* (Warszawa 2000, maszynopis).

## DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

- |                             |                            |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1. Imię i nazwisko          | 5. Adres urzędu skarbowego |
| 2. Data i miejsce urodzenia | 6. Nr PESEL                |
| 3. Imiona rodziców          | 7. Nr NIP                  |
| 4. Adres zamieszkania       | 8. Miejsce pracy i funkcja |
|                             | 9. Nr konta bankowego      |

# Jakie książki polecają maturzyści?

GRAŻYNA STRAUS

Wcale nie tak rzadka jest opinia, że powoli stajemy się społeczeństwem ludzi nieczytających, a to nieczytanie widać zwłaszcza wśród młodych ludzi, którzy nad książkę przedkładają kino, imprezy muzyczne, Internet lub co najwyżej prasę. Tymczasem różne dane statystyczne nadal wykazują, że z usług bibliotek najczęściej korzystają uczący się, a ściślej: dzieci i młodzież w wieku szkolnym oraz studenci. Według Głównego Urzędu Statystycznego wśród użytkowników bibliotek publicznych w Polsce zdecydowanie przeważały w 2000 r. takie właśnie grupy ludności, stanowiąc blisko 2/3 wszystkich obsługiwanych, przy czym przeszło połowa była uczniami. Jak zatem wygląda czytelnictwo książek wśród uczniów? Czy w ogóle je czytają?

**W porównaniu z ogółem społeczeństwa można zdecydowanie twierdzić, że czytają.**

Powszechność czytelnictwa wynika choćby z przypisanej im roli ucznia i trudno byłoby chyba znaleźć takiego wśród nich, który nie przejrzałby w ciągu roku przynajmniej jednej książki. Omiast w skali ogólnej przeważają nieczytający; w reprezentatywnych badaniach co najmniej 15-letnich mieszkańców Polski, przeprowadzonych przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w końcu 2000 r., stanowili oni aż 46%. Co więcej, na tle ogólnopolskim uczniowie czytają intensywniej, sięgając w tym samym czasie zazwyczaj po więcej książek niż pozostali ich odbiorcy. Ponad połowa tych ostatnich czytuje bowiem sporadycznie, zadowalając się w ciągu roku najwyżej 6 tytułami. To mniej niż przewiduje szkolna norma lekturowa z języka polskiego obowiązująca ucznia szkoły podstawowej i nawet jeśli nie wszyscy uczniowie ją wypełniają (a takich jest znacząca mniejszość), to trzeba pamiętać o podręcznikach do języka polskiego i innych przedmiotów oraz całej reszcie pomocniczych „książkowych” publikacji, z którymi choćby pobieżnie się stykają. Innymi słowy: szkoła programowo promuje i wspiera czytelnictwo książek i dopóki tak będzie, dopóty uczniowie będą stanowić jedną z najaktywniejszych części czytających i to nie wyłącznie ze względu na lekturę z obowiązku.

**Jak wykazują liczne badania, przeważająca liczba uczniów czytuje bowiem nie tylko literaturę zalecaną w szkole, ale także publikacje „pozaszkolne”,**

wyberane dla rozrywki, przyjemności na podstawie upodobań, zainteresowań lub pod wpływem okoliczności i osób ze szkołą nie związanych.

Wśród ogółu uczniów szczególnie korzystnie pod względem lekturowym wyróżnia się młodzież liceów ogólnokształcących. Jak dotąd szkoły tego typu wybierała mniej więcej piąta część absolwentów szkół podstawowych, traktując je przeważnie jako etap przygotowujący do dalszego kształcenia w szkołach pomaturalnych i wyższych. Gdy chodzi o literaturę, kulturę literacką i w ogóle książki, licealne programy lektur (obowiązkowych i uzupełniających) należą do najszerzych, najwzszechstronniejszych w całym procesie edukacji (wyłączając naturalnie niektóre kierunki studiów humanistycznych). Z tych powodów (aspiracji edukacyjnych i przewidzianego czytelnictwa) licealiści stanowią swoistą elitę wśród ogółu uczniów.

Czytelnictwo takiej elity uczniowskiej obserwowałam przez parę lat. Wybranych przeze mnie do badań środowiskom nastolatków elitarności przydawał dodatkowo fakt lokalizacji szkół oraz ich społeczne pochodzenie, oceniane na podstawie wykształcenia obojga rodziców i zajmowanych przez nich miejsc w strukturze zawodowej. Byli to bowiem uczniowie (losowo dobranych) warszawskich czy stołecznych publicznych i niepublicznych liceów, wśród których zdecydowanie przeważały dzieci pracowników umysłowych: administracyjno-biurowych, przedsiębiorców prywatnych oraz rozmaitych specjalistów i ekspertów (w tym przedstawicieli wolnych zawodów i kierowników różnych szczebli oraz osób zatrudnianych jako doradcy i konsultanci). Ojcowie i matki niemal 90% badanych mieli wykształcenie co najmniej średnie, a blisko połowy – wyższe. Niewielu uczniów pochodziło z rodzin robotniczych, ojcem jednego tylko był rolnik.

**Lekturowej aktywności licealistów przyglądałam się w dwu charakterystycznych momentach życia, ważnych również dla ich doświadczeń lekturowych i w ogóle czytelniczej biografii,**

czyli takich, w których zainteresowanie książką bywa czy powinno być szczególnie nasilone: tuż po egzaminach wstępnych do liceum i rozpoczęciu nauki w nowej szkole (wrzesień-listopad 1997 r.) oraz 3 lata później, w pierwszym semestrze klasy maturalnej, czyli przed egzaminem dojrzałości, który miał być wówczas ostatnią maturą w starym stylu (październik-grudzień 2000 r.). Warto dodać, że przynajmniej 56% maturzystów twierdziło, że brało udział (jako piętnastolatki) w poprzednich badaniach, pozostali najczęściej nie pamiętali tego faktu. Wśród wielu kwestii interesowało mnie, czy i jak w ciągu nauki w liceum zmieniły się preferencje lekturowe młodzieży. Chodziło naturalnie przede wszystkim o lekturę pozaszkolną.

Zacznę od sprawy najpopularniejszych książek pozaszkolnych i najpopularniejszych autorów. Za



poczytne uznalam te ksiazki, ktore wymieniło przy- najmniej 1% badanych, za popularnych zaś tych pisarzy, ktorých utwory miały łącznie przynajmniej 1% wskazań. Siłą rzeczy wśród popularnych pisarzy musieli się znaleźć wszyscy autorzy najpoczytniej- szych ksiazek.

Biorąc więc pod uwagę wyłącznie lekturę poza- szkolną, można twierdzić, że maturzyści wciąż dość dużo czytali, choć w ciągu 3 lat liczba poczytnych tytułów zmniejszyła się o 2/5 – z 61 do 37, a popular- nych autorów o 1/5 – z 51 do 41. Jednak ogólny charakter ich wyborów lekturowych niewiele zmie- nił się w tym czasie. Przeważała literatura piękna, głównie beletrystyka o szerokim adresie społecz- nym, która w naturalny sposób zastąpiła dominującą w 1997 r. literaturę dla dzieci i młodzieży, chociaż niektórzy pisarze młodzieżowi, jak np. Małgorzata Musierowicz znajdowali jeszcze odbiorców także wśród maturzystów.

### **Duże zainteresowanie, podobne, a może nawet większe niż wcześniej, wzbudzała fantastyka.**

W ogóle, z 37 utworów poczytnych wśród maturzy- stów niemal 1/3 (12) cieszyła się popularnością i u 15-latków, wspomnijmy choćby *Ptaśka* Williama Whartona (w 1997 r. wymieniło go 8% uczniów, w 2000 r. – 3%), *My, dzieci z dworca ZOO* Christiane F. (1997 r. – 14%, 2000 r. – 2%), *Świat Zofii* Josteina Gaardera (1997 r. – 6%, 2000 r. – 2%), *Zaklinaczka koni* Nicholasa Evansa (1997 r. – 2%, 2000 r. – 2%), *Krajinę chichów* Jonathana Carolla (w obu okresach po 1%). Jeśli chodzi o autorów, to 22 spośród popularnych w 2000 r. pisarzy miało powodzenie również wcześniej, wystarczy wskazać, oprócz wy- mienionych przy okazji utworów, Andrzeja Sapkow- skiego, Terry'ego Pratchetta, Joannę Chmielewską, Stephenę Kinga, Agathę Christie, Grahama Master- tona, Toma Clancy'ego, Margit Sandemo, Bogu- sława Woloszańkiego, Umberta Eco, Małgorzatę Musierowicz.

Nowe w 2000 r., ale zwykle nowe tylko na liście poczytności, tzn. pojawiające się na niej po raz pierwszy, były natomiast: powieści Paulo Coelho: *Alchemik* (pierwszy na liście z 13% publicznością), *Na brzegu rzeki Piedry usiadłam i płakałam* – (5% odbiorców), *Weronika postanawia umrzeć* (3%), *Piąta góra* (2%), *Saga o wiedźminie* Andrzeja Sap- kowskiego (5%), *Buszujący w zbożu* Jerome'a a Salin- gera (3%), *Władca pierścieni* Johna R. R. Tolkiena (3%), *Malowany ptak* Jerzego Kosińskiego (3%), *Folwark zwierzęcy* George'a Orwella (3%), *Wy- znania* gejszy Arthura Goldena (2%), *Milczenie owiec* (2%) i *Hannibal Lecter* Thomasa Harisa (1%), *Paragraf 22* Josepha Hellera (2%) oraz te z powieści Whartona czy Carolla, które wcześniej znajdowały się poza zestawami najpoczytniejszych ksiazek.

Natomiast wśród autorów ponad 1% popularność zyskali, oprócz wymienionych przy odpowiednich

tytułach, m.in.: Phillip K. Dick, Olga Tokarczuk, Wiktor Suworow, Kurt Vonnegut, Stanisław Grze- siuk, Danielle Steel, Julio Cortazar, Daniel Goleman.

### **Do wymownych wskaźników czytelnictwa, dostarczających szczególnie interesujących wniosków należą tzw. powszechniki i kanony lekturowe.**

Czym w ogóle są powszechniki i kanony? Jeśli chodzi o te pierwsze (tzn. powszechniki), to intuicyj- nie można je odnosić czy łączyć z jakimiś często spotykanymi ocenami, sądami lub przekonaniami, a więc opiniami, które podziela wielu ludzi, tzw. szeroki ogół lub środowiska ekspertów. W przypad- ku kultury, powszechniki mogą dotyczyć cenionych przez ten ogół lub choćby przez znawców w danej dziedzinie dzieł plastycznych, architektonicznych, muzycznych, filmowych, literackich (i ich twórców), nie wyłączając wykonawców i odtwórców: aktorów teatralnych i filmowych, dyrygentów, muzyków, piosenkarzy i wszelakiego rodzaju gwiazd lub idoli. Natomiast kanony to dzieła, ich twórcy i odtwórcy uznani powszechnie za wzorcowe przez większość ich odbiorców, albo przynajmniej przez kręgi zna- wców w danej dziedzinie. W badaniach empirycznych „powszechność” społecznego uznania mierzy się zwykle odsetkiem (jednoprocentowym, dwuprocento- wym, pięcioprocentowym) wskazań wszystkich osób polecających, np.: najciekawsze, najlepsze, najważniejsze, najwartościowsze, godne poznania, warte zapamiętania filmy, ksiazki, utwory muzycz- ne, dokonania i wykonania plastyczne, architekto- niczne, teatralne, estradowe. W ustalaniu zaś kano- nów bierze się pod uwagę tylko rekomendacje osób uważanych za odbiorców, a więc widzów, czytel- ników, słuchaczy. Zestawy powszechników i kano- nów mogą się więc różnić. Jeśli chodzi o lekturowe powszechniki oraz kanony, to na skład tych pierw- szych wpływają również propozycje osób nieczytają- cych (m.in. tych, którzy np. ostatnią ksiazkę prze- czytali kilkadziesiąt lat temu w czasie nauki w szko- le), podczas gdy kanonu dotyczą wyłącznie wypo- wiedzi lub opinie osób aktualnie czytających ksiazki.

W badaniach środowiskowych, które przeprowa- dziłam wśród licealistów za powszechniki lekturowe uznawałam ksiazki, które wyróżniło co najmniej 5% wszystkich uczniów polecających ksiazki do czyta- nia innym, a za utwory kanoniczne – te z nich, które wskazało co najmniej 5% młodych rekomendatorów czytających ksiazki. Warto zauważyć, że badani licealiści byli jedną z niewielu grup ludności, w któ- rej powszechniki lekturowe pokrywały się z kanona- mi, bo w tym środowisku wszyscy ksiazki czytali.

Jeśli chodzi o polecanie ksiazek, to odsetek pole- cających ksiazki maturzystów był bardzo podobny (70%) do odsetka ich 15-letnich rekomendatorów z 1997 r. (71%).

## Identyczna też była liczba lekturowych powszechników i zarazem dzieł kanonicznych.

W obu wypadkach zestawy liczyły po trzy utwory, z których dwa należały do lektur szkolnych. Ale były to całkowicie różne tytuły. Piętnastolatki powszechnie polecały *My, dzieci z dworca ZOO* Christiane F. – sfilmowaną i kilkakrotnie emitowaną również przez polską telewizję rzecz o narkomanach opartą na prasowym reportażu sądowym (14%) oraz znajdujących się w programie lektur dla szkoły podstawowej *Matego Księcia* Antoine'a de Saint-Exupry'ego (10%) i *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza (5%). Maturzyści natomiast za warte zainteresowania innych uznali: *Alchemika* Paulo Coelho (10%) oraz dwie powieści czytane również z obowiązku w liceum – *Zbrodnię i karę* Fiodora Dostojewskiego (7%) i *Mistrza i Małgorzatę* Michaiła Bulhakowa (5%).

Na podstawie zastosowania takiego samego, 5%, odsetka wskazań w badaniach ogólnokrajowych można porównać uczniowskie zestawy powszechników (zwłaszcza ten opracowany na podstawie opinii maturzystów) z powszechnikami ogólnopolskimi ustalonymi w 2000 r. Różnice dotyczą nie tylko samych zestawów, lecz także stopnia rozpowszechnienia przekonania, że w ogóle istnieją książki warte rekomendacji. W ogólnopolskim sondażu czytelnictwa odsetek osób rekomendujących jakieś książki do

czytania był dwukrotnie niższy (34%) niż w badaniach warszawskich maturzystów. Powszechniki ogólnopolskie były również inne niż przedstawione wyżej powszechniki uczniów ostatnich klas liceów. Szeroki ogół Polaków cenil sobie przede wszystkim *Trylogię* (20%), *Biblię* (11%), *Pana Tadeusza* (11%) i *Quo vadis* (5%). Lista tych dzieł nie zmienia się od lat – w 1985 r. zaliczano do nich jeszcze *Krzyżaków*. Ogólnopolski zestaw powszechników wcale nie musi się pokrywać z ogólnopolskim kanonem lekturowym, jak to było w wypadku licealistów, bo – przypomnę – w 2000 r. książki czytała tylko trochę więcej niż połowa społeczeństwa. Nie sposób jednak wskazać różnice, bo nie został opracowany ogólnokrajowy kanon książek. W każdym razie w przeciwieństwie do mieszkańców Polski, licealiści w swych propozycjach wykraczali poza klasykę polską, odnajdując wartościowe utwory nie tylko w europejskiej literaturze kanonicznej, ale też wśród popularnych, często sezonowych, produktów rynku książki. Chociaż ich preferencje lekturowe odbiegały od powszechnych gustów czy upodobań, to jednak tę odmienność należałoby przypisać nie tyle wysublimowanemu smakowi i znanstwu nastolatków, ile społecznej sytuacji, w której się znaleźli, czyli łączyć raczej z wpływami szkoły oraz młodym wiekiem.

dr Grażyna Straus jest pracownikiem naukowym Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

85 lat  
SBP

Poznajemy swoje organizacje zawodowe

## Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

ELŻBIETA STEFAŃCZYK

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich (SBP) jest – zgodnie ze statutem – samorządną organizacją społeczną o charakterze fachowym i naukowym. Zrzesza osoby związane zawodowo lub naukowo ze sprawami bibliotekarstwa i informacji naukowej. Do SBP należą bibliotekarze różnych specjalizacji, niezależnie od usytuowania biblioteki w strukturze resortowej.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wywodzi się z powstałej w 1915 r. w Warszawie – Komisji Historii Książnic i Wiedzy Bibliotecznej Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie. W 1917 r. członkowie Komisji powołali Związek Bibliotekarzy Polskich, pierwszą organizację skupiającą bibliotekarzy w kraju odzyskującym niepodległość. Tę datę (rok 1917) – uznajemy za początek funkcjonowania naszego Stowarzyszenia.

Jego założyciele dostrzegali wówczas historyczną potrzebę wsparcia narodowych dążeń do swobodnego bytu kultury polskiej. W wolnej Polsce Związek podjął różnorodne działania na rzecz czytelnictwa, propagował i inicjował tworzenie bibliotek i czyteln, gromadzenie zbiorów bibliotecznych, pracowni bibliograficznych, taniach wydawnictw oraz wydawanie czasopism i prac z dziedziny bibliologii i bibliografii. Związek starał się poprzez swoją działalność włączyć w nurt odbudowy, rozwoju kultury narodowej po odzyskaniu niepodległości. Powinność tę traktowano jako istotne zadanie obywatelskie, służące szerzeniu oświaty. Związek dbał o profesjonalną rangę bibliotekarzy poprzez prowadzenie dla nich dokształcania. Dzięki tej działalności, środowisko bibliotekarskie zyskało na znaczeniu i skuteczniej mogło wpływać na ustawodawstwo rządowe oraz opinię publiczną w sprawach bibliotekarstwa i czytelnictwa.

Wybuch II wojny światowej i okupacja Polski w 1939 r. spowodowały, że Związek Bibliotekarzy

działał do 1944 r. jako organizacja tajna, skupiająca najbardziej aktywnych bibliotekarzy, nierzadko współpracujących z ruchem oporu. Praca Związku koncentrowała się na ochranianiu zbiorów polskich bibliotek przed zniszczeniem, bądź ich rozgrabieniem. Bibliotekarze gromadzili wydawnictwa konspiracyjne, prowadzili obsługę tajnego nauczania, a także nieśli pomoc bibliotekarzom.

W 1945 r. ZBP wznowił działalność jako Związek Zawodowy Bibliotekarzy Polskich, który w 1946 r. połączył się z archiwistami, tworząc Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Specyfika zawodowa, a także istotne różnice programowe obu grup zawodowych, spowodowały wyodrębnienie się w 1953 r. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

SBP kontynuowało swoją działalność nie odstępując od wartości, jakie przyświecały jego założycielom i które zajmowały trwałe miejsce w służącej czytelnictwu działalności środowiskowej bibliotekarzy. Tak rozumianą działalność SBP łączyło z otwarciem na świat. Związek Bibliotekarzy – nasz poprzednik – zgłaszając akces do tworzonej w 1927 r. w Edynburgu Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA) – uzyskał miano członka – założyciela Federacji.

**Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich** zrzesza obecnie ok. 9 tysięcy członków. Reprezentują oni różne typy bibliotek. Posiadamy przedstawicielstwa w całym kraju. Są to zarządy okręgów i zarządy oddziałów. Bezpośredni organizator życia stowarzyszeniowego to koło SBP. Jest ich ponad 300. Funkcjonują one najczęściej w większych bibliotekach, głównie publicznych, aczkolwiek w ostatnich kilku latach powołano także koła SBP w wielu bibliotekach naukowych.

W strukturze organizacyjnej SBP ważne miejsce zajmują fachowe zespoły tworzone z myślą o bieżących i perspektywicznych potrzebach bibliotekarzy. Praca tych zespołów służy rozwiązywaniu konkretnych problemów teorii i praktyki bibliotekarskiej. Do najważniejszych spośród nich należą:

- Sekcja Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych,
- Sekcja Bibliotek Muzycznych,
- Sekcja Bibliotek Naukowych,
- Sekcja Bibliotek Publicznych,
- Sekcja Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych,
- Sekcja Bibliotek Pedagogicznych i Szkolnych,
- Komisja Automatyzacji,
- Komisja Ochrony i Konserwacji Zbiorów,
- Komisja Odznaczeń i Wyróżnień,
- Komisja Opracowania Rzeczowego Zbiorów,
- Komisja Statystyki Bibliotecznej,
- Komisja Wydawnicza,
- Komisja Wydawnictw Elektronicznych
- Zespół ds. Bibliografii Regionalnej.

Owocem pracy tych gremiów są konferencje i warsztaty oraz liczne opracowania, służące rozwiązywaniu ważnych zagadnień z różnych dziedzin bibliotekarstwa i informacji naukowej. Sprzyjają one

rozwojowi i propagowaniu wiedzy, jak też praktyki zawodowej.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest wydawcą lub współwydawcą 5 fachowych periodyków rejestrujących i upowszechniających intelektualny dorobek zarówno bibliotekarstwa polskiego, jak też zagranicznego. Większość z czasopism posiada wieloletnią tradycję. Publikowano w nich liczne artykuły autorów polskich i zagranicznych o bogatym i zróżnicowanym przekroju tematycznym. Do czasopism tych należą:

- „**Bibliotekarz**” – miesięcznik,
- „**Przegląd Biblioteczny**” – kwartalnik,
- „**Poradnik Bibliotekarza**” – miesięcznik
- „**Zagadnienia Informacji Naukowej**” – półrocznik,
- „**Biuletyn Informacyjny ZG SBP**” – kwartalnik.

Dysponujemy wyspecjalizowanym wydawnictwem SBP, przygotowującym do druku kilkanaście pozycji książkowych rocznie. Ich średni nakład wynosi 1-2 tys. egzemplarzy w ramach jednego tytułu. Wydawnictwo zaspokaja głównie potrzeby oświatowo-kształceniowe oraz inżynierskie bibliotekarzy, zwłaszcza młodych adeptów tego zawodu. Publikacje ukazują się w seriach wydawniczych: «*Nauka – Dydaktyka – Praktyka*», «*Propozycje i Materiały*», «*Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych*», «*FO-KA*».

Wydawnictwo publikuje również książki o charakterze bibliofilskim, czego przykładem jest m.in. książka Andrzeja Kempy pt. *Bibliofilskie silva rerum*. Wydawnictwo zaopatruje także biblioteki w specjalistyczne druki akcydensowe.

Dążąc do wymiany doświadczeń i poznania najnowszych osiągnięć w dziedzinie bibliotekarstwa, SBP realizuje powyższe zadania, organizując fachowe sympozja i konferencje; w tym także o charakterze międzynarodowym. Wydawnictwo SBP publikuje i upowszechnia materiały będące przedmiotem obrad wymienionych gremiów.

Za szczególne osiągnięcia w dziedzinie krzewienia wiedzy zawodowej i naukowej, SBP przyznaje doroczną **Nagrodę Naukową im. Adama Łysakowskiego** oraz periodycznie ogłasza konkursy na najlepsze prace magisterskie z dziedziny bibliotekoznawstwa – tzw. **Nagrodę Młodych SBP**.

Stowarzyszenie wyróżnia także swoich członków specjalnym medalem „**W dowód uznania**” oraz **Honorową odznaką SBP**. Są one przyznawane ludziom godnym pamięci, zasłużonym dla Stowarzyszenia i bibliotek. Instytucjom, które w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju bibliotekarstwa i czytelnictwa nadawany jest medal „**Bibliotheca Magna Perennisque**”.

Osobom szczególnie zasłużonym dla bibliotekarstwa polskiego i SBP, nadawana jest godność **Członka Honorowego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**. Godność ta została ustanowiona w 1917 r. Jego zaszczytu dostąpiły w latach 1917-2001 – 53 osoby.

Najwyższą władzą Stowarzyszenia jest **Krajowy Zjazd Delegatów** zwoływany co 4 lata. Zjazd

uchwala statut oraz dokonuje wyboru m.in. przewodniczącego SBP oraz członków Zarządu Głównego. Zarząd Główny (ZG) wyłania ze swego grona Prezydium, kierujące działalnością Stowarzyszenia w okresie pomiędzy posiedzeniami Zarządu Głównego. ZG składa się z przewodniczącego i 14 członków.

#### **Prezydium ZG SBP stanowią:**

- Przewodniczący – Jan Wołosz
- Sekretarz Generalny – Elżbieta Stefańczyk
- Wiceprzewodniczący – Piotr Bierczyński
- Wiceprzewodniczący – Jerzy Krawczyk
- Wiceprzewodniczący – Stanisław Krzywicki
- Skarbnik – Andrzej Jopkiewicz
- Członek, współpraca z zarządami okręgów – Sylwia Błaszczuk,
- Członek, współpraca z sekcjami, komisjami i zespołami problemowymi ZG SBP – Ewa Stachowska-Musiał

#### **Członkowie ZG SBP:**

Janusz Ambroży, Bożena Bartoszewicz-Fabiańska, Maria Janowska, Stanisława Mazur, Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Witold Sulimierski, Ryszard Turkiewicz.

Ostatni Krajowy Zjazd Delegatów wybrał Stanisława Czajkę – **Honorowym Przewodniczącym SBP.**

Szczególnie ważne problemy podejmuje **Forum SBP**, w którym uczestniczą członkowie władz Stowarzyszenia, członkowie honorowi SBP oraz przewodniczący zarządów okręgów z terenu kraju. Forum dokonuje oceny działalności bieżącej SBP oraz określa zadania realizowane przez całą organizację. Forum SBP towarzyszy każdorazowo konferencja poświęcona aktualnym i najżywotniejszym sprawom bibliotekarstwa polskiego, jak na przykład: problemom automatyzacji bibliotek (Forum 1994), kształcenia bibliotekarzy zgodnie ze standardami światowymi (1995), czytelnictwu i bibliotekom na wsi (1996), ochronie i konserwacji zbiorów bibliotecznych (1998), polskiemu bibliotekarstwu w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej (2001).

Nowe władze Stowarzyszenia wybrane w czerwcu 2001 r. zamierzają kontynuować dotychczasową działalność organizacji, kładąc szczególny nacisk na zwiększenie efektywności działania SBP na rzecz modernizacji polskich bibliotek i na poprawę funkcjonowania profesji bibliotekarskiej w okresie tworzenia się w Polsce społeczeństwa informacyjnego.

Tym zagadnieniem poświęcone były obrady Krajowego Zjazdu Delegatów w Miedzeszynie i przyjęty przez jego uczestników – program działania SBP na lata 2001-2005. Obejmuje on następujące zagadnienia:

**1. Dostosowanie struktury organizacyjnej Stowarzyszenia do administracyjnego podziału kraju, aby stworzyć warunki właściwego działania organizacji we wszystkich jego regionach.** Zjazd postanowił, że struktura organizacyjna w układzie terenowym będzie się składać z okręgów (województw), oddziałów (powiatów) i kół

(w większych bibliotekach lub gminach). W chwili obecnej, zgodnie z podjętymi przez ZG SBP uchwałami trwają wybory do władz nowych okręgów, oddziałów i kół. Chcielibyśmy, aby proces przekształceń do końca czerwca br. zakończył się na wszystkich szczeblach i nowe władze okręgów i oddziałów rozpoczęły pracę na rzecz środowiska bibliotekarskiego.

**2. Pragniemy rozszerzyć działalność Stowarzyszenia i pozyskać dla niego nowych członków ze wszystkich kęgów środowiska bibliotekarskiego i pracowników ośrodków informacji naukowej, tworząc dla nich interesujące płaszczyzny współdziałania, integracji, rozwoju zawodowego i lepszy status zawodu w społeczeństwie.** Chcemy pozyskać do pracy w Stowarzyszeniu bibliotekarzy o dużym dorobku zawodowym, reprezentujących wszystkie typy bibliotek i ośrodków informacji. Wykorzystując dotychczasowe doświadczenia, rolę i funkcje komisji, sekcji i zespołu problemowego w działalności Stowarzyszenia, chcemy programy tych fachowych gremiów dostosować do aktualnych potrzeb bibliotek i zawodowych zainteresowań bibliotekarzy. Udział w pracach tych zespołów umożliwia doskonalenie umiejętności, nawiązywanie bezpośrednich kontaktów zawodowych poprzez uczestnictwo w konferencjach, seminariach i warsztatach specjalistycznych. Rola i znaczenie w środowisku bibliotekarskim osiągnięć komisji i sekcji wpływa na zainteresowanie powoływaniem nowych gremiów w ramach ZG SBP. W 2001 r. powstały Sekcja Bibliotek Pedagogicznych i Szkolnych, Sekcja Bibliotek Szkół Wyższych Niepaństwowych. A w planach jest powołanie Sekcji Bibliotek Wojskowych.

**3. Korzystając z doświadczeń, Stowarzyszenie będzie integrować środowisko bibliotekarskie bez względu na rodzaj bibliotek oraz ich resortowe podporządkowanie.** Widzimy potrzebę podjęcia skuteczniejszych starań o poprawę sytuacji bibliotek i ośrodków informacji w naszym kraju. Zamierzamy powołać w środowisku bibliotekarskim konwent organizacji i związków zawodowych, którego członkami będą bibliotekarze, pracownicy informacji naukowej i nauczyciele z ośrodków kształcenia bibliotekarzy. Celem naszym jest utworzenie wspólnej płaszczyzny porozumienia i wyrażania wspólnych stanowisk w najważniejszych sprawach bibliotek i ośrodków informacji wobec władz państwowych i samorządowych. 1 lutego 2002 r. z inicjatywy Przewodniczącego ZG SBP odbyło się spotkanie przedstawicieli organizacji z obszaru książki i bibliotek w celu rozważenia możliwości i potrzeby zacieśnienia współpracy. Uczestniczyli w nim przewodniczący lub przedstawiciele następujących organizacji: Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego, Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki, Polskiego Towarzystwa Informacji Naukowej, Krajowej Sekcji Związków

Zawodowych Pracowników Bibliotek Publicznych NSZZ „Solidarność”, Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych. W trakcie spotkania zaprezentowano poglądy i stanowiska poszczególnych organizacji w najważniejszych sprawach dla bibliotek. Wszyscy uczestnicy poparli ideę porozumienia i wspólnych działań w obszarze bibliotekarstwa.

4. **Wzmocnienie dotychczasowych starań Stowarzyszenia o rozwój bibliotekarstwa poprzez poprawę statusu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej w naszym kraju.** Rozwój nowoczesnych technologii informacyjnych wpływa na zmiany w otoczeniu bibliotek, ale ma również znaczenie w pracy i zarządzaniu bibliotekami. Aby sprostać tym zadaniom – konieczne są zmiany w kształceniu i doskonaleniu bibliotekarzy i pracowników informacji. Konieczne jest przygotowanie adekwatnych bibliotekarstwa do pracy z nowoczesnymi technologiami informacyjnymi, w tym z Internetem. Zmieniają się wymogi kwalifikacyjne. Wszystko to wpływa na efektywność funkcjonowania bibliotek i ich postrzeganie w środowisku, w którym działają. Konieczne staje się przeanalizowanie powstających w tym obszarze problemów i zaproponowanie nowoczesniejszych rozwiązań, z wykorzystaniem zagranicznych doświadczeń. W 2003 r. planujemy tej problematyce poświęcić kolejne Forum SBP.

5. **Podjęcie starań o stosowanie w polskim bibliotekarstwie ilościowych standardów bibliotecznych jako mierników poziomu nowoczesności warsztatów bibliotecznych.** Pracujemy obecnie nad opracowywaniem standardów dla bibliotek publicznych, wykorzystując w tym zakresie standardy IFLA oraz standardy bibliotek publicznych w krajach europejskich. Po ich przygotowaniu chcielibyśmy poddać je środowiskowej dyskusji, a następnie podjąć próbę sklasyfikowania bibliotek publicznych.

Ponadto zamierzamy kontynuować dotychczasową działalność w następujących zakresach:

- Przygotowanie nowych regulacji prawnych w zakresie bibliotekarstwa, m.in. nowelizacja ustawy o bibliotekach.
- Popieranie starań w zakresie tworzenia bibliotek powiatowych i wyrażanie sprzeciwu wobec likwidacji bibliotek lub ich łączeniu z innymi placówkami kultury czy szkołami. W tej ostatniej sprawie ZG SBP przesłał do 16 wojewodów list informujący o wejściu w życie z dniem 31.12.2001 r. nowelizacji ustawy o bibliotekach, mówiącej o zakresie łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami oraz bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi.
- Prowadzenie form szkoleniowo-edukacyjnych w formie ogólnopolskich seminariów, konferencji i warsztatów, a także prowadzenia działalności wydawniczej.
- Doskonalenie obiegu informacji wewnątrz naszej organizacji i na zewnątrz wykorzystując wydawane w Wydawnictwie SBP książki i czasopisma, a także serwis informacyjny SBP w Internecie pod adresem <http://ebib.oss.wroc.pl/sbp/>.

Wywierac będziemy też wpływ na władze państwowe i samorządowe – aby zgodnie z zapisami w obowiązujących aktach prawnych – prowadziły sensowną politykę biblioteczną i informacyjną. Wspierać będziemy te przedsięwzięcia władz, szczególnie samorządowych w realizacji zadań bibliotek, zwłaszcza na poziomie lokalnym.

Działalność statutowa SBP zabezpieczona jest środkami finansowymi pochodzącymi głównie ze źródeł własnych, m.in. ze sprzedaży publikacji. Składki członkowskie pozostają w dyspozycji lokalnych kół, oddziałów oraz zarządów okręgów SBP. Realizując swoje cele programowe, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich współpracuje ściśle z Ministerstwem Kultury, Biblioteką Narodową w Warszawie, bibliotekami naukowymi, wojewódzkimi bibliotekami publicznymi oraz pokrewnymi stowarzyszeniami prowadzącymi działalność wśród bibliotekarzy.

Elżbieta Stefańczyk jest sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

## RELACJE



### Spotkanie przedstawicieli organizacji z obszaru bibliotekarstwa i informacji naukowej

Wiadomo, iż środowisko bibliotekarskie posiada bogatą reprezentację organizacyjną. Stowarzyszenia z kręgu książki, bibliotek oraz informacji naukowej są tego dowodem. Jednakże ta różnorodność, mimo wspólnoty interesów i zbieżnych celów programowych, niestety – nie prowadzi do wzmocnienia rangi środowiska borykającego się ze znanymi wszystkim kłopotami. Nic dziwnego, że współpraca międzyorganizacyjna coraz częściej postrzegana jest jako niezbędny warunek bardziej skutecznego przeciwdziałania rozlicznym zagrożeniom.

Na konieczność budowania zintegrowanego lobby bibliotekarskiego wskazywali uczestnicy ostatniego Krajowego Zjazdu Delegatów SBP w 2001 r. O potrzebie takiej niejednokrotnie wypowiadali się również przedstawiciele innych stowarzyszeń. Biorąc pod uwagę powyższe opinie, a także inicjatywy przewodniczącego SBP Jana Wołosza, w dn. 1 lutego 2002 r. miało miejsce posiedzenie przedstawicieli organizacji z obszaru książki i informacji naukowej. W kilkugodzinnych obradach, toczących się w Bibliotece Narodowej, uczestniczyli: Jan Budkiewicz – Federacja Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki, Ewa Dobrzyńska-Lankosz – Konferencja Dyr. Bibliotek Szkół Wyższych, Henryk Hollender – Konferencja Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych, Jadwiga Kołodziejska – Polskie Towarzystwo Czytelnicze, Janusz Kostecki – Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, Jan Krajewski – Polski Związek Bibliotekarzy, Andrzej Mężyński – Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, Irma Pęciak – Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej, Mieczysław Romanik – Polski Związek Bibliotekarzy, Elżbieta Stefańczyk – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Mieczysław Szyszko – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Teresa Świerczewska – NSZZ „Solidarność”, Krystyna Wołoch – Federacja Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki, Jan Wołosz – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Janina Zakrzewska-Masłowska – NSZZ „Solidarność”.

Posiedzenie otworzył jego inicjator Jan Wołosz, przewodniczący SBP, nawiązując do wcześniej udostępnionego uczestnikom spotkania projektu „Porozumienia organizacji z obszaru książki i informacji naukowej”. Odwołując się do treści tego dokumentu, poprosił o wyrażenie opinii nt. zakresu i form współdziałania przyszłych sygnatariuszy ewentualnego porozumienia. Nadmienił, że przedłożone propozycje nie przesądzają o ostatecznej koncepcji współpracy, ani też o jej ramach organizacyjnych. Prosząc o ustosunkowanie się do przedłożonego programu – inicjatywy, przewodniczący zasugerował sporządzenie listy najważniejszych spraw, będących przedmiotem zainteresowania wszystkich, którzy zaakceptują wspólne ustalenia.

Dyskusja na kanwie wystąpienia prezesa J. Wołosza potwierdziła zasadność koordynacji działania poszczególnych organizacji. Przeważała opinia, iż dotychczasowy stan osłabia możliwości oddziaływania na opinię publiczną, samorządy lokalne, a także władze centralne: rząd i parlament. Brak koordynacji powoduje, że pojedyncze inicjatywy są mało skuteczne. Być może dlatego politycy często ignorują organizacje społeczne, spychają je na pobocze życia publicznego. Dlatego silna reprezentacja bibliotekarska jest konieczna.

Odnosząc się do zaproponowanego przez J. Wołosza rejestru spraw ogniskujących uwagę środowiska, zgodnie stwierdzono, iż należy tu wymienić: politykę biblioteczną, ustawodawstwo biblioteczne, pragmatykę zawodową, koncepcyjne prace w ramach wielkich programów: społeczeństwa informacyjnego oraz automatyzacji bibliotek. Wymieniono także palące kwestie funkcjonowania bibliotek w warunkach braku sprawnie funkcjonującego systemu, który przed laty tworzyła tzw. sieć. Do ważnych spraw bieżących zgromadzeni zaliczyli konieczność nowelizacji ustawy o zamówieniach publicznych poprzez wyłączenie bibliotek z przepisów narzucających przetargowy sposób zakupu książek. Nakreślony wyżej krąg wspólnych zadań winien być – co zgodnie stwierdzono – przedmiotem wzajemnych konsultacji, wymiany dokumentacji i uwag.

Tak rozumiana wielostronna współpraca nie zyskała jednakże jednoznacznego wsparcia w postaci organu koordynacyjnego złożonego z przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń i związków. Zaproponowana formuła „konwentu” tworzącego choćby namiastkę nowej międzyorganizacyjnej struktury – nie uzyskała zbiorowej aprobaty. Nie uzyskała, chociaż ze strony SBP – inicjatora spotkań – wyraźnie podkreślano suwerenność poszczególnych organizacji gotowych podpisać stosowne porozumienie.

Ostatecznie uznano, iż mimo różnicy stanowisk w sprawach organizacyjnych, posiedzenie spełniło ważną rolę – dowiodło, iż ujednoczenie stanowisk w istotnych dla bibliotekarstwa kwestiach jest konieczne. Postanowiono, że kolejne spotkanie przedstawicieli z kręgu książki i informacji naukowej poprzedzone zostanie sporządzeniem listy tematów wymagających wspólnych działań. Podobnie, jak w odniesieniu do omawianego posiedzenia, gospodarzem spotkania będzie SBP.

O pożytkach płynących z omawianego zgromadzenia świadczy fakt, iż przybyli na nie dyrektor Departamentu Książki w Ministerstwie Kultury – Magdalena Ślusarska oraz pracownik tego departamentu – Lucjan Biliński. Celem ich wizyty była konsultacja nowelizacji ustawy o zamówieniach publicznych w zakresie zakupów zbiorów bibliotecznych. Reprezentanci środowiska jednomyślnie wypowiedzieli się za wyłączeniem bibliotek z dotychczasowego obowiązku przetargów, popierając przedstawiony przez resort projekt nowelizacji ustawy.

**MIECZYŚLAW SZYSZKO**  
Dyrektor Biura Zarządu Głównego SBP

**Nie zapomnij o prenumeracie**

# Biblioterapia jako forma psychicznego wsparcia

O tym, że wszyscy musimy się dokształcać i że nastał czas permanentnego uczenia się, nie trzeba nikogo przekonywać. Również bibliotekarze, którzy zawsze byli chłonni na wszelkie nowości, chętnie korzystają z możliwości dokształcania się, a czasami wręcz są inicjatorami pewnych działań. Tak było i tym razem. W województwie śląskim od wielu lat bardzo intensywnie współpracowaliśmy i współpracujemy ze środowiskiem osób niepełnosprawnych. Większość bibliotek samorządowych doskonale rozumie, że czytelnik niepełnosprawny ma także pełne, konstytucyjne prawo do korzystania z jej usług. A ten, który jeszcze nie korzysta, jest jej potencjalnym czytelnikiem. Dlatego musimy doskonalić swoje umiejętności, aby nie tylko sprostać wymaganiom naszych czytelników, ale znajdować nowe formy zachęcające ich do odwiedzin w bibliotece.

W końcu ubiegłego roku udało się nam zrealizować w Bibliotece Śląskiej, długo oczekiwany kurs biblioterapeutyczny. Kurs był przewidziany jako podstawowe wprowadzenie biblioterapeutyczne dla bibliotekarzy, którzy nie posiadają żadnego przygotowania psychologicznego, a tym bardziej biblioterapeutycznego.

Zajęcia były prowadzone według autorskiego programu dr Ireny Boreckiej. Kurs obejmował łącznie 30 godzin i był realizowany w dniach: 19, 20, 21, 27, 28, 30 listopada 2001 r. w godzinach od 10.00 do 15.00. Uczestniczyło w nim 51 osób i byli to bibliotekarze z bibliotek samorządowych województwa śląskiego, pracujący w różnych działach i oddziałach publicznych bibliotek samorządowych. Praktycznie kurs był adresowany do bibliotekarzy pracujących w bibliotekach szpitalnych i wypożyczalniach „książek mówionych”, jednak ogromne zainteresowanie wyrazili pracownicy oddziałów dla dzieci, którzy w swoich placówkach realizują zajęcia z dziećmi niepełnosprawnymi. Oni też stanowili znaczną część uczestników. Zgłosiło się także 4 bibliotekarzy szkolnych z bibliotek współpracujących z bibliotekami publicznymi. Zresztą zainteresowanie bibliotekarzy szkolnych kursem było tak duże, że dla nich samych, można by uruchamiać odrębne szkolenie.

Celem kursu było przygotowanie kadry bibliotecznej do prowadzenia zajęć z zakresu biblioterapii w bibliotekach publicznych świadczących usługi osobom chorym i niepełnosprawnym oraz ich rodzinom. Zamierzenie zostało osiągnięte w cyklu wykładów oraz warsztatów biblioterapeutycznych. Zajęcia realizowały: dr Irena Borecka – autorka programu, dr Lidia Ippoldt oraz mgr Ewelina Surmiak. Wszystkie wymienione wyżej osoby są członkami Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego działającego we Wrocławiu. Uczestnicy otrzymali zaświadczenia o ukończeniu *Kursu podstawowego z zakresu biblioterapii*, uprawniające do wprowadzania elementów biblioterapii w pracy terapeutycznej

i opiekuńczej z osobami chorymi, niepełnosprawnymi i ich rodzinami.

Zrealizowano następujące tematy:

dr Lidia Ippoldt: **„Warsztat biblioterapeuty”** – prelegentka omówiła wymogi lokalowe, bazę zbiorów bibliotecznych, księgozbiór popularyzatorski i naukowy dla bibliotekarza, księgozbiór popularyzatorski i beletrystyczny dla czytelnika oraz środki terapeutyczne stosowane w pracy z czytelnikiem.

dr Irena Borecka: **„Diagnoza w biblioterapii”** – w tym zasady dobrej diagnozy oraz rolę diagnozy.



Zajęcia teoretyczne były połączone z działaniami warsztatowymi, czyli między innymi uczylimy się jak interpretować wytwory plastyczne bądź literackie czytelników – uczestników sesji biblioterapeutycznej. Odpowiednia interpretacja ułatwia postawienie diagnozy i pozwala wybrać określone narzędzia, czyli materiały biblioteczne.

**„Bajka terapeutyczna”** – jak tworzyć, konstrukcja i wymogi stawiane bajce terapeutycznej. W trakcie zajęć nie tylko tworzyliśmy wspólnie bajki terapeutyczne, ale również sprawdzaliśmy ich oddziaływanie na nas samych, dorosłych uczestników sesji terapeutycznej.

**„Drama w biblioterapii”** – jak wykorzystać dramę społeczną i z utworu literackiego oraz drama z obrazu i w poezji. Te zajęcia dostarczyły nam najwięcej emocji, gdyż przez cały czas „musieliśmy być w roli”, to znaczy identyfikować się z różnymi literackimi postaciami, improwizować scenki literackie i inscenizować przedstawienia. Przy okazji wszyscy doskonale się bawiliśmy.

mgr Ewelina Surmiak: **„Scenariusze, programy i modele postępowania w biblioterapii”** – przedstawiono nam kilka konkretnych konspektów, które można zastosować w pracy we własnej placówce. Te zajęcia również były połączone z warsztatami i działaniami praktycznymi, w których wszyscy braliśmy aktywny udział.

Jak wspomniano wyżej, kurs był pomyślany jako wprowadzenie w podstawy biblioterapii, konieczne więc jest pogłębienie tematu w kolejnym etapie szkolenia.

Kurs odbył się dzięki środkom uzyskanym z grantu Ministerstwa Kultury (3000 zł) i był realizowany jako zadanie w zakresie wspierania edukacji kulturalnej.

**WIESŁAWA SZŁACHTA**  
metodyk Biblioteki Śląskiej  
specjalista ds. czytelnictwa  
chorych i niepełnosprawnych

# Wspólne dziedzictwo – droga do porozumienia i dobrego sąsiedztwa

Takie założenie przyświecało dwu konferencjom, które odbyły się pod koniec 2001 r. w Kaliszu i Katowicach. Konferencja kaliska (w dn. 4-5.10) zatytułowana była: „Kalisz miasto otwarte. Mniejszości narodowe w dziejach Kalisza”. Zorganizowały ją: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu i Urząd Miejski w Kaliszu. W trakcie obrad zaprezentowano różne aspekty współżycia kaliszan z mniejszościami narodowymi na przestrzeni długich dziejów miasta aż do 1945 roku. A było to środowisko barwne, w różnych okresach współtworzone przez Żydów, Niemców, Greków macedońskich, Rosjan i Ukraińców. W większości pozostawili oni swój ślad w kulturze miasta, między innymi poprzez tworzenie bibliotek i księgozbiorów prywatnych oraz wydawanie prasy (głównie we własnych językach). Wspomnienia o nich zostały także utrwalone na kartach utworów znanych pisarzy polskich, takich jak: Maria Konopnicka, Maria Dąbrowska, Stefan Otwinowski. Referaty związane z tą tematyką zaprezentowały: Ewa Andrysiak (*Książnica Pedagogiczna im. Alfonsa Parczewskiego w Kaliszu*) – *Księgozbiory mniejszości narodowych w Kaliszu*; Danuta Wańka (*Książnica Pedagogiczna w Kaliszu*) – *Prasa mniejszości narodowych w Kaliszu w okresie międzywojennym*; Elżbieta Steczek-Czerniawska (Kalisz, dyr. III LO) – *Obcy wśród swoich. Niemcy, Rosjanie i Żydzi w utworach literackich pisarzy związanych z Kaliszem*.

Przegląd bibliotek tworzonych przez poszczególne mniejszości narodowe dla własnych potrzeb rozpoczęła charakterystyka jednego z największych kaliskich księgozbiorów prywatnych z połowy XIX w., pastora miejscowej parafii ewangelickiej Augusta Modla (1794-1860). Księgozbiór pastora, wybitnej postaci prężnej i kulturalnie aktywnej społeczności ewangelickiej, nie zachował się do naszych czasów. Jego zawartość znana jest z zapisów inwentarza sporządzonego po śmierci A. Modla<sup>1</sup>. Wiemy, iż liczył ok. 1500 wol. książek i ok. 900 zeszytów różnych wydawnictw periodycznych. Tematyka gromadzonych dzieł była bardzo różna, przeważały druki w języku niemieckim, ale zdarzały się też łacińskie, polskie i angielskie.

W II połowie XIX w. zaczęły powstawać w Kaliszu księgozbiory rosyjskie zarówno prywatne, jak i o charakterze publicznym. Należał do nich między innymi bogaty księgozbiór wicegubernatora kaliskiego Pawła Rybnikowa (1832-1885). Wiadomo, że

korzystał z niego młody Hieronim Łopaciński, korepetytor gubernatorskich synów.

Pod koniec XIX w. działała w Kaliszu także prywatna rosyjska wypożyczalnia książek, a w 1904 r. otwarto rosyjską bibliotekę publiczną wraz z czytelnią. W 1905 r. liczyła ponad 4000 wol., w tym 34 tytuły rosyjskich gazet i czasopism. Po 1914 r. biblioteka została prawdopodobnie zniszczona, a dalsze losy jej nie są znane.

Po utworzeniu w 1921 r. w Kaliszu i pobliskiej wsi Szczypiorno obozów dla internowanych żołnierzy armii Ukraińskiej Republiki Ludowej zaczęły powstawać biblioteki obozowe. Istniały także biblioteki Stanicy Ukraińskiej utworzonej w 1923 r. oraz różnych stowarzyszeń ukraińskich. Losy tych zbiorów nie są znane.

Inną z form działalności oświatowej, prowadzonej w obozach jenieckich, było wydawanie prasy. W Kaliszu i Szczypiornie wydawano prawie 20 tytułów czasopism. Początkowo przepisywano je ręcznie lub maszynowo i odbijano na powielaczach. Prasa ukraińska była wydawana w Kaliszu aż przez 19 lat (w latach 1921-1939). Były to pisma literackie, naukowe, o charakterze zawodowo-specjalistycznym, a także satyryczno-humorystyczne.

Z okresu międzywojennego znane są również biblioteki żydowskie. Największa z nich, biblioteka publiczna im. Szaloma Alejchema, liczyła ponad 8000 wol. (działała w latach 1931-1933). Nadto w mieście istniały także księgozbiory żydowskich partii politycznych, organizacji kulturalno-oświatowych, stowarzyszeń sportowych, biblioteki szkolne<sup>2</sup>. Ich śladów także nie znajdziemy w dzisiejszych bibliotekach kaliskich.

Społeczność żydowska wydawała też wiele czasopism – w różnych okresach czasu ukazywało się kilkanaście tytułów periodyków: literackich, społeczno-politycznych, młodzieżowych, satyrycznych.

Konferencja kaliska uświadomiła, jak może być unicestwiony w wyniku rozmaitych meandrów historii dorobek wielu pokoleń współmieszkańców jednego tylko miasta. Pokazała także, że aktywność kulturalna tych grup narodowościowych obejmowała swym zasięgiem głównie współbratymców, była praktycznie wyizolowana od pozostałej społeczności miejskiej. Nie zmienia to faktu, że powinna być uznana za wspólne dziedzictwo kulturalne Kalisza. Konferencji towarzyszyła wystawa autorstwa D. Wańki: „Druki kaliskich mniejszości narodowych” – jako uzupełnienie pełnego obrazu kultury książki w grodzie nad Prosną.

Zupełnie inny obraz wspólnego dziedzictwa książki ukazany został na międzynarodowej kon-

<sup>1</sup> S. Przygodzki: *Księgozbiór pastora Augusta Modla w świetle notarialnego inwentarza pośmiertnego*. W: *W kręgu kaliskiej książki*. Kalisz 1998 s. 115.

<sup>2</sup> Zob. też K. Walczak: *Biblioteki Kalisza i ich miejsce w życiu kulturalnym miasta 1793-1945*. Kalisz 1996.





Prezydium konferencji „Kalisz miasto otwarte”, od lewej: Zenon Sroczyński (właściciel firmy „Hellena”), prezydent miasta Kalisza – Zbigniew Włodarek, prezes Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk – Krzysztof Walczak, dyrektor Instytutu Pedagogiczno-Artystycznego UAM – prof. Jerzy Rubiński. Fot.: Zygmunt Kroczyński (Foto-Service)

ferencji w Katowicach (17-18.10), która obradowała pod hasłem: „Kultura książki ziem wschodniego i południowego pogranicza Polski (XVI-XX wiek). Paralele i różnice”.

Tak szeroko sformułowany temat, długi okres chronologiczny i szeroki zasięg terytorialny umożliwiły przedstawienie szerokiej panoramy historii

książki i bibliotek na ziemiach Litwy, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Słowacji oraz Polski. Szczególnie dorobek różnych nacji zamieszkujących terytoria dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej i Polski okresu międzywojennego składają się dzisiaj na dziedzictwo różnych narodów cieszących się od niedawna suwerennością państwową.

Na konferencji wygłoszono 40 referatów i komunikatów w dwóch sekcjach. Wystąpieniem wprowadzającym w tematykę konferencji był referat Krzysztofa Migonia: *Książka w perspektywie etnicznej*, podkreślający rolę książki w procesach narodotwórczych. Z gości zagranicznych należy wspomnieć Georgija J. Galenczanę z Mińska, Nikolaja W. Nikolajewa z Sankt Petersburga czy Juzoasa Tumelisa z Wilna, dobrze znanych w polskim środowisku bibliologicznym z licznych wystąpień konferencyjnych i ze swoich publikacji. Dzięki obecności gości zagranicznych można było wysłuchać i przedyskutować różne punkty widzenia na te same zjawiska i konkretne fakty z historii książki i bibliotek, przedstawiane przez pryzmat dziejów kultury kilku nacji, przede wszystkim mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Wszyscy zainteresowani tematyką obu konferencji mogą oczekiwać na zapowiadane publikacje referatów.

**HANNA ŁASKARZEWSKA**

Pracownia Dokumentacji  
Księgozbiorów Historycznych w Bibliotece Narodowej

## O książkach, czytelnikach i wydawcach,

### czyli wybory czytelnicze '2001

W połowie października 2001 r. (15-16.10), w pełnym kolorystyce jesieni, Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie oraz Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie zorganizowały przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego konferencję pt. „Społeczne oddziaływanie książki – wybory czytelnicze”. Problematyka dwudniowej narady była adresowana do nauczycieli Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego i bibliotekarzy bibliotek publicznych. Sala konferencyjna Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale k. Rzeszowa zgromadziła ponad 65 osób, w tym przedstawiciele władz województwa podkarpackiego, miasta Rzeszowa i gminy Boguchwała.

Temat konferencji został wybrany nieprzypadkowo; mieści się on w zakresie przedmiotów wykładanych w PSBZ: „Wiedza o kulturze”, „Wiedza o czytelnictwie” i „Warsztaty czytelnicze”.

Naradę otworzyli organizatorzy: prof. dr hab. Marcin Drzewiecki – dyrektor Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie oraz Stanisław Turek – dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie. Podstawowym celem konferencji była próba zdiagnozowania sytuacji książki w aspekcie czytelnictwa, pojawienia się nowych mediów, działalności wydawniczej i dystrybucji. W czasie dwudniowych obrad wygłoszono 12 referatów i komunikatów, omawiających następujące grupy zagadnień: kultury, bibliotek i czytelnictwa, wyborów czytelniczych, przeobrażeń rynku książki, literatury pogranicza.

Organizatorom konferencji udało się pozyskać jako prelegentów czołowych specjalistów zajmujących się problemami kultury, książki i czytelnictwa. Wygłoszone referaty miały zatem duży walor poznawczy i informacyjny, dotyczyły też aktualnych zagadnień.

O problemach współczesnej kultury w kontekście potrzeb społeczeństwa informacyjnego mówił dr Kazimierz Wolny-Zmorzyński (Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UJ). W swoim wprowadzającym do problematyki wykładzie zanalizował pojęcia szans i zagrożeń współczesnej kultury, a zwłaszcza literatury w aspekcie rozwoju mediów. W związku z niesamowitym rozwojem technik medialnych zmieniają się pod ich wpływem ludzie i mentalność; „to media podsuwają człowiekowi rozwiązania, podpowiadają, jak żyć, co kupować, do jakich tytułów czasopism sięgać, które książki czytać”. W społeczeństwie informacyjnym wszystko staje się towarem, również i kultura ma zabarwienie ekonomiczne. Autor wystąpienia podkreślił wpływ kultury na współczesne media: prasę, radio, telewizję, Internet, wideo, kino, zadając pytanie o kondycję literatury wobec ich ekspansji. Jest to odpowiedź pozytywna: literatura góruje bowiem nad mediami i jest dla nich inspiracją, pobudza wyobraźnię. Zatem można mieć nadzieję, że media elektroniczne nie zaszkodzą literaturze, a jej wartości pozwolą nie tylko na przetrwanie, ale i rozwój. Media nie są w stanie zagrozić literaturze, mogą tylko jej pomóc – to konkluzja tego wystąpienia.

Prof. Jadwiga Kołodziejaska (Biblioteka Narodowa) w swoim interesującym i jak zwykle porywającym w swej wymowie wystąpieniu, przedstawiła problemy współczesnych bibliotek i czytelnictwa – na szerokim tle przemian społecznych, gospodarczych i politycznych, procesów związanych z globalizacją świata przelomu XX i XXI w. Zjawisko globalizacji występuje na kilku płaszczyznach: ekonomicznej (komunikacja, ponadnarodowe firmy i korporacje, masowa kultura, towary, konsumpcja), przestępczej (świat podziemny, mafia, narkotyki, handel bronią, pranie brudnych pieniędzy, oszustwa finansowe), społecznej (międzynarodowe organizacje, ruchy, sekty). Na tym trzecim poziomie globalizacji jest miejsce na międzynarodową działalność bibliotek (IFLA). Procesy globalizacji oddziałują na działalność współczesnych bibliotek – instytucji społecznych – poprzez wejście w sferę nowych technologii informacyjnych, pośrednictwo w udostępnianiu baz informacyjnych, zaangażowanie się w działania na rzecz poszerzającego się bezrobocia (kursy kwalifikacyjne), dostęp do książek i czasopism, i informacji dla szerokiego ogółu społeczeństwa. Jaka jest sytuacja polskiego bibliotekarstwa? Według Jadwigi Kołodziejaskiej „wchodzi ono w wiek XXI mocno zdewastowane”, o czym świadczą pauperyzacja materialna bibliotekarzy, brak uregulowań prawnych chroniących zawód, niedofinansowanie bibliotek, brak środków na zakup nowości wydawniczych, brak jednolitego planu komputeryzacji i automatyzacji bibliotek, konieczność wzmocnienia misji zawodu bibliotekarza oraz ugruntowania w społeczeństwie przekonania o wartościach i funkcjach społecznych biblioteki z czym wiązany jest kryzys państwa opiekuńczego, rozwój wolnego rynku. Swoje wystąpienie autorka zakończyła mocnym

wzewaniem do braci bibliotekarskiej: „Bibliotekarze wszystkich regionów łączcie się. Nie dajcie się podzielić i rozproszyć. Racje społeczne są po naszej stronie”.

Zagadnienia współczesnej kultury i bibliotekarstwa stanowiły znakomite wprowadzenie do kolejnego bloku tematycznego konferencji, czyli analizy współczesnego rynku książki na świecie i w Polsce. W tej grupie zagadnień zostały zaprezentowane referaty dotyczące sytuacji współczesnej książki światowej, charakterystyki rynku książki w Polsce i wpływu nowych mediów na czytelnictwo. Bogdan Klukowski zaprezentował uczestnikom konferencji w Boguchwale problemy współczesnej, światowej książki w aspekcie wydawniczym i księgarskim na tle innych mediów, czytelnictwa i jednocześnie utrzymującego się zjawiska analfabetyzmu. Autor swoje wystąpienie rozpoczął informacjami statystycznymi (światowa produkcja książki to 900 tysięcy tytułów w skali roku, z czego kraje Europy wydają 500 tys., Azja – 250 tys., Ameryka – 120 tys., Afryka i Oceania – 15 tys. tytułów) i skoncentrował się następnie na ważniejszych zjawiskach dotyczących problemów książki, jak: publikowanie elektroniczne, książki elektroniczne, czyli e-książki, print on demand, księgarstwo, książka kieszonkowa, księgarstwo elektroniczne, e-commerce, książki do słuchania, interwencjonizm państwowy w zakresie popularyzacji książki, rozwój książki w Europie i na świecie. O trendach światowych w branży książkowej decydują takie zjawiska jak: nowe technologie, koncentracja kapitału w wydawnictwach i księgarstwie, poszerzenie kręgu potencjalnych odbiorców słowa drukowanego przez wkroczenie do dziedzictwa ludzkości nowych języków.

Ryszard Gołębiowski (red. „Rzeczpospolitej”) scharakteryzował rynek wydawniczo-księgarski w Polsce. Jego przemiany zostały zapoczątkowane w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. W 1994 r. ukształtowała się grupa firm wydawniczych, których pozycja jest stabilna do dnia dzisiejszego. Natomiast przeobrażenia w zakresie dystrybucji książek rozpoczęły się dopiero na przeł. XX i XXI w. Polski rynek książki, po okresie bujnego rozwoju na początku lat dziewięćdziesiątych ustabilizował się – 17 tys. wydawnictw oferowało w 2001 r. 25 700 tytułów.

Jakub Frołow (redaktor naczelny „Notesu Wydawniczego”) w referacie pt. „Jak nowe media wpływają na czytelnictwo” poruszył problem pozytywnego oddziaływania Internetu i innych mediów na zainteresowanie się książką, zwracając uwagę na szeroką możliwość pozyskiwania z sieci informacji na temat nowości wydawniczych, portalowych serwisów książkowych, serwisów literackich (informacje o autorach i ich dziełach), księgarnie internetowe, ułatwiające dostęp do książek na całym świecie, udostępnianie literatury na płytach CD, a także piractwo komputerowe... dzięki któremu znaczny krąg społeczeństwa jest posiadaczem pirackich wydawnictw elektronicznych. „Dobrodziejstwa rewolucji technicznej nie muszą stanowić zagrożenia dla literatury,



Uczestnicy konferencji na Cmentarzu Orłak we Lwowie

pod warunkiem, że będą rozsądnie wykorzystywane” – to konkluzja tego wystąpienia.

Kolejne referaty dotyczyły problematyki wyborów czytelniczych. Wprowadzeniem do tej grupy tematycznej był referat dr Katarzyny Wolff (Instytut Książki i Czytelnictwa BN) pt. „O książkach i czytelnikach, czyli jak czytamy i co z tego wynika”. Odpowiadając na tytułowe pytanie autorka podparła się statystyką. Obecnie w Polsce książką interesuje się nieco ponad połowa jej mieszkańców, w wieku powyżej 15 lat. Jednak społeczne zróżnicowanie czytelnictwa jest duże. Tylko osoby z wyższym wykształceniem w pełni akceptują książkę (98% deklaruje ich czytanie). Książka staje się częścią kultury ludzi wykształconych, mieszkających w miastach, dobrze sytuowanych. Wciąż powiększa się dystans czytelniczy pomiędzy mieszkańcami miast i wsi, osobami wykształconymi i nie, zamożnymi i znajdującymi się w trudnej sytuacji materialnej. Zmieniają się również zainteresowania czytelników; rośnie popularność książek funkcjonalnych (encyklopedii, leksykonów, kompendiów, poradników); nie zmienia się natomiast zasięg literatury pięknej, a tylko jej preferencje (popularność fantastyki, fantasy).

Z referatem dr Katarzyny Wolff korespondowało wystąpienie dr Danuty Świerczyńskiej-Jelonek (Instytut Pedagogiki UW) dotyczące aspektów teoretycznych i praktycznych czytelnictwa dzieci i młodzieży. Referentka omówiła dwa modele kreacji, opisu i oceny procesu czytelniczego, czyli model literaturoznawczy (edukacja literacka) i funkcjonalny (potrzeby rozwojowe dzieci i ich uczestnictwo w kulturze), charakterystykę dziecka czytającego lat dziewięćdziesiątych, motywy czytania przez współczesne dziecko, charakterystykę zainteresowań czytelniczych dzieci i młodzieży.

Kolejna grupa referatów (komunikatów) prezentowała uwarunkowania i motywy wyborów czytelniczych na przykładzie wybranych bibliotek publicznych. Grażyna Biłska (PiMBP w Kłodzku) omówiła problemy czytelnictwa swojego regionu – z punktu widzenia czytelnika oraz biblioteki. Jej rozważania dotyczyły kontekstu socjologicznego czytelnictwa, relacji biblioteka-czytelnik, pojęcia czytelnika (aktywny, pasywny, potencjalny), motywów czytania, literatury i preferencji czytelniczych. Z analizy struktury czytelników w bibliotece powiatu kłodzkiego wynika, że w 2000 r. 27,4% mieszkańców było czytelnikami 55 bibliotek w powiecie. Dzieci i młodzież stanowią 51,2% ogólnej liczby czytelników w powiecie. Biblioteka wpływa na wybory czytelnicze poprzez dobór ambitnej literatury, bibliografię zalecającą i wystawę nowości. Natomiast wybory czytelnicze mają wpływ na zakres zgromadzonych zbiorów. W końcowej części referatu autorka omówiła wyniki sondażu adresowanego do młodzieży w wieku 15-19 lat, będącej czytelnikami Biblioteki Kłodzkiej. Wynik jej nie jest optymistyczny: dla młodzieży książka nie jest najważniejszym sposobem spędzania wolnego czasu, ale 66% badanych lubi czytać książki, uważając je za najważniejsze źródło informacji o świecie i podkreślając jej funkcję poznawczą i emocjonalną. W procesie czytania biblioteki nie są kreatorem wyborów czytelniczych, ale miejscem, gdzie zaspokajają się różnorodne potrzeby intelektualne. Cennym uzupełnieniem tego opracowania jest lista najpoczytniejszych książek w bibliotekach powiatu kłodzkiego (literatura dla dorosłych i dla dzieci). Referat Ryszarda Turkiewicza składał się z dwóch części. Pierwsza dotyczyła podstawowego wyboru czytelnika w zaopatrzenie się w odpowiednią literaturę, czyli wyboru konkretnej

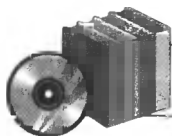
biblioteki. W części drugiej autor omówił przykłady różnych form upowszechniających działania propagujące książkę, czytelnictwo i bibliotekę, stosowane z powodzeniem przez Miejską Bibliotekę Publiczną we Wrocławiu. Nie ma bezpośredniego i szybko odczuwalnego wpływu stosowanych form pracy z dziećmi – według autora referatu – na intensywność lektury, ale dobrze przyjęte przez odbiorców imprezy biblioteczne sprzyjają wytwarzaniu głębokiego związku z książką. O wyborach czytelniczych w Filii Dzielnicowej Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży w Warszawie mówiła Maria Kulik. Biblioteka, w której pracuje autorka, liczy 1500 młodych czytelników. Głównie sięgają oni po lektury szkolne. Wbrew obiegowej opinii o spadku czytelnictwa, jest grupa czytelników chętnie rozmawiająca o książkach, wymieniająca poglądy na temat modnych lektur. Jednak zdecydowana większość dzieci i młodzieży czyta takie serie jak: «*Szkoła przy cmentarzu*», «*Nie dla mamy, nie dla taty...*» itp. Referentka zwróciła uwagę na brak poradnictwa medialnego w zakresie książki dziecięcej i młodzieżowej, zwłaszcza w telewizji i czasopiśmie.

Bogaty program konferencji rzeszowskiej zamykały dwa referaty o tematyce regionalnej: prof. Stanisława Uliaszka (Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego) nt. „Literatura pogranicza kultur. Tradycja i współczesność” i dr Magdaleny Rabizo-Birek (Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego) pt. „Współczesne pisma kulturalne na przykładzie kwartalnika literacko-artystycznego *Fraza*”.

Miłym uzupełnieniem dwudniowych obrad była możliwość zwiedzenia Rzeszowa, w tym Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, a dla wytrwałych uczestników konferencji – niezapomniana wycieczka do Lwowa.

Czytelników zainteresowanych problematyką konferencji odsyłam do książki zawierającej referaty wygłoszone w czasie tego spotkania. Ukaże się ona drukiem w Wydawnictwie Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej na przełomie maja i czerwca br.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA



## KSIĄŻKA

### Moje lektury

## Co zadecyduje o obliczu szkoły? – Biblioteka!

### R E C E N Z J A

Według potocznego mniemania XIX stulecie zapisało się w dziejach jako wiek pary, elektryczności, fotografii i kinematografu. Pożegnany niedawno wiek XX wyposażył nas w radio, telewizję, komputer i Internet. Człowiek opuścił zaścianek i znalazł się nagle w samym centrum „globalnej wioski” – jak pieszczotliwie nazywamy nasz świat. A wokół tyle jeszcze nie przeczytanych książek, cała biblioteka.

Biblioteka? Trzeba będzie wkrótce rozstać się z tym określeniem. Czeka na swoją kolej *media center*. Termin ten jako nowość autor książki *Biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły* opatruje stosownym przypiskiem, dostrzegłszy w języku angielskim oboczność form *center* : *centre* (s. 134). Wielorakie funkcje takowego centrum zadecydują – zdaniem prof. dr. hab. Marcina Drzewieckiego – o randze i powinnościach szkoły współczesnej. Traktowane jako główna pracownia szkolna, a zarazem ośrodek informacji, centrum dydaktyczne, me-

diatka, wideoteka – niewątpliwie zmieni oblicze szkoły. Odłóżmy chwilowo na bok troskę o przystosowanie nowego terminu do zasobów leksykalnych języka polskiego. Zastanówmy się raczej nad tym, jakie implikacje niesie ten model dla życia społecznego i dla przyszłych pokoleń.

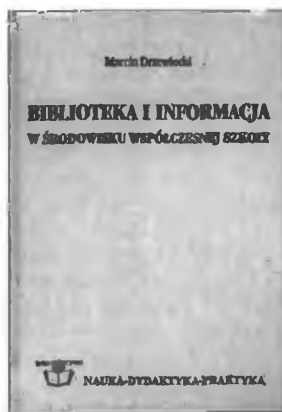
Takiej książki brakowało. Oczywiście należy przez to rozumieć, że w dobie kształcenia ustawicznego i przyspieszenia technologicznego żadna książka naukowa, łącząca nasze „wczoraj” z nadchodzącym dniem jutrzejszym, nie wystarczy na długo. Poprzednia praca tegoż autora – *Biblioteki szkolne i pedagogiczne w Polsce. Rola w procesie dydaktycznym i miejsce w krajowej sieci biblioteczno-informacyjnej* (Warszawa 1990) – spełniła dobrze swoją misję. Dziesięć lat trwania wyścigu technologicznego to jednak dużo. Dzień dzisiejszy stawia przed nami nowe wyzwania, którym musimy stawić czoła.

Najnowsza książka prof. Marcina Drzewieckiego jest owocem wieloletniego doświadczenia dydaktycznego i badawczego, popartego znajomością trendów światowych i gruntownymi przemyśleniami stosowanych rozwiązań. Autor odbył liczne staże naukowe w USA i w Europie (Wielka Brytania,

Dania, Holandia, Szwecja, Niemcy, Szwajcaria, Francja, Rosja). Ale cechą podstawową warsztatu, jakim operuje Drzewiecki-bibliolog, stanowi doskonała znajomość realiów krajowych, stały kontakt ze szkolnictwem wszystkich szczebli. Rozważania swe autor prowadzi w ścisłej korelacji z rzeczywistością. Dowodzą tego dwa pierwsze rozdziały – I: *Książka i inne formy przekazu treści w środowisku edukacyjnym* oraz II: *Tendencje we współczesnej pedagogice* – które stanowią fundament dla projekcji centrum medialnego, a także dla określenia wymogów procesu standaryzacji usług bibliotecznych. Przemiany szkoły XX w. dokonywały się w dwóch fazach. Fazę pierwszą autor nazywa „okresem audiowizualnym” (trwającym do lat sześćdziesiątych/siedemdziesiątych); wyznaczników zaś drugiej, graniczącej z dniem dzisiejszym, upatruje w rozwoju nośników „komputerowo-multimedialnych”.

Spostrzeżenia autora działają na czytelnika tonizująco. M. Drzewiecki mianowicie nie podziela obaw publicystów współczesnych, którzy w pogoni za sensacją epatują czytelnika wizją końca świata książki. Autor dystansuje się także od tanich hasel reklamowych, które funkcjonują na rynku medialnym, nie mając pokrycia w sferze pedagogiki, psychologii i dydaktyki. Świątym tego przykładem jest slogan: „Jeden obraz mówi więcej niż 1000 słów!” (s. 20). Zgoda, mówi; lecz usłyszysz to tylko ten, kto wcześniej opanował i przyswoił owe tysiące słów. Wobec młodego, niedoświadczonego umysłu dziecka, pozbawionego zasobów językowych, tenże obraz pozostanie – niemy. Solidaryzuję się w pełni z prof. Drzewieckim w jego umiarkowanych ocenach nowinek technologicznych i witam z radością wniosek końcowy: „Edukacja pozostanie zawsze jednak mocno związana z tekstem, książką, drukiem. Rewolucja multimedialna (tak jak poprzednio audiowizualna) wzbogaciła naszą szkołę, dydaktykę o nowe narzędzia komunikacji międzyludzkiej” (s. 23).

Rozumienie przemian cywilizacyjnych i umiejętność wyboru optymalnych rozwiązań kształtujących strategię edukacyjną wiąże się nieuchronnie z poczuciem odpowiedzialności. Obawiam się, że właśnie dlatego postulat autora, by „programy kształcenia wyprzedzały rzeczywistość”, jest imperatywem bardzo trudnym do realizacji. Spójrzmy chłodnym okiem na dzieje oświaty. Otóż niemal każda epoka miała do szkoły przesylną tendencję do pozostawania w tyle. Z drugiej strony system szkolny ma to do siebie, że nie toleruje wątpliwych eksperymentów, nie wybacza błędów. Przestrzega przed nimi zbiorowa mądrość pokoleń. Jeżeli małego Jasia nie zdołamy wyposażyć odpowiednio w porze jego edukacji, nie zawrócimy go do szkoły. Szkoła zdarza się tylko raz – i właśnie ten aspekt zagadnienia nakłada na teoretyków i praktyków, na wszystkie ogniwa władzy i administracji państwowej, na wszelkie gremia społeczno-zawodowe, obowiązek wyważenia metod postępowania dydaktyczno-wychowawczego (a także wymóg stosowania rzetelnych miar w podziale środków budżetowych!).



Tym samym weszliśmy już jak gdyby w materię rozdziału drugiego, referującego tendencje współczesnej pedagogiki. Wśród hasel poddanych przypomnieniu można stwierdzić, że wszystko już było: uczenie poznawcze, innowacyjne, problemowe, programowane, pedagogika humani-

styczna. Na tle doświadczeń dotychczasowych brzmi świeżo kształcenie multimedialne i kształcenie przez bibliotekę (*library college*). Ten ostatni pomysł wywodzi się z prac Louisa Shoresa. Wspólny wymienionym powyżej koncepcjom uczenia i kształcenia się jest podstawowy warunek, jaki musi być spełniony, by nakreślone cele zostały zrealizowane: „Uczeń tylko wtedy się nauczy, gdy akceptuje wolę uczenia się” (s. 41). Nie ma chyba we współczesnej pedagogice zasady równie prostej, która by rywalizowała z tą prawdą – i jednocześnie wydawała się tak trudna do bezbolesnego osiągnięcia. O ile bowiem rozwój dydaktyk szczegółowych przebiega w miarę harmonijnie, o tyle kryzys wychowania systematycznie się pogłębia. Autorowi byłoby trudno roztrząsać ten złożony problem, choć wobec niego pozostaje nie do końca obojętny, gdy wspomina o niebezpieczeństwach „zbytniego otwarcia na pajdocentryzm” (s. 31). W murach szkolnych obowiązuje przecież prawo naczyń połączonych: niedomagania procesu wychowawczego wpływają ujemnie na jakość kształcenia. Wątpliwą dla nas pociechą jest wymiar światowy kryzysu wychowania.

Osią konstrukcyjną książki prof. Drzewieckiego są trzy rozdziały kolejne, a więc III: *Standaryzacja jako narzędzie planowania usług bibliotecznych i informacyjnych dla systemu szkolnego*, IV: *Szkolne ośrodki biblioteczno-informacyjne* – i V: *Informacyjne i pedagogiczne funkcje bibliotek systemu oświaty w Polsce*. Problematykę standaryzacji pozostawmy specjalistom. Biegnijmy radoszować się centrum multimedialnym. Nie zniechęcają nas trudności zewnętrzne, o których informuje autor, przytaczając osiem różnych rozwiązań anglojęzycznych (s. 135). Miarą wartości takiego centrum są efekty dydaktyczne liczone w skali: na dziś i na jutro. „Postęp cywilizacji powoduje – zdaniem prof. Drzewieckiego – że uczniowie są lepiej przygotowani do korzystania z nowoczesnych technologii. Korzystanie z dokumentów elektronicznych w wielu szkołach jest już normą. Ośrodek M. C. [Media Centre – uwaga autora recenzji] umożliwiają pełne wykorzystanie wszelkich zasobów dokumentów, pozwalają na in-

tegrację różnych mediów zależnie od potrzeb użytkownika. Oferują także uczniom możliwość samodzielnego realizowania programu nauczania w odpowiednim dla każdego tempie, czasie i z wykorzystaniem wielu różnych nośników informacji” (s. 140). Centrum medialne, co nie jest bez znaczenia, funkcjonuje także w czasie wolnym od zajęć, otwierając przed uczniami perspektywy rozwoju jego własnych zainteresowań. Mogą temu służyć wszystkie ogniwa: biblioteka, fonoteka, filmoteka, wideoteka, kolekcja plansz, tablic, ilustracji i sto innych dokumentów. Jeśli chodzi o realizację zajęć przewidzianych programem nauczania, zazwyczaj od 10 do 30 procent odbywa się na terenie ośrodka. Powie ktoś: urokliwa bajka przyszłości. Być może. Dystans zdaje się doraźnie wydłużać pod wpływem „dziury budżetowej”. Fakt jednak jest faktem, że szkolne centrum medialne powinno wyznaczać kierunek przemian.

Co można zrobić już dziś, o tym traktuje rozdział piąty książki poświęcony informacyjnym i pedagogicznym funkcjom bibliotek systemu oświaty. Tytuł uzupełnia podtytuł w formie pytania retorycznego: *Możliwość czy konieczność?* Autor – opowiadając się, rzecz jasna, za koniecznością takiego wyboru – argumentację czerpie z zapoczątkowanej już reformy systemu szkolnego. Nie po raz pierwszy przy tym stawia pytanie o zasięg i o „obudowę” reformy. „Zmienianej szkole – pisze prof. Drzewiecki – muszą pomóc instytucje oświaty równoległej, wśród których na pierwszym miejscu są biblioteki. I to biblioteki wszystkich typów: akademickie – bo korzystają z nich przyszli nauczyciele, publiczne – bo służą nie tylko rekreacji, ale i edukacji społeczeństwa lokalnego (rodzice), oczywiście biblioteki szkolne – bo są warsztatem pracy ucznia i nauczyciela; a na koniec ...biblioteki pedagogiczne, które są naturalnym miejscem pracy twórczej, zawodowej naszych pedagogów” (s. 151). Oby tu nie był głos wołającego na puszczy.

Pięknie napisał prof. dr Robert C. Miller (University of Notre Dame – Indiana, USA) w przedmowie do książki prof. Marcina Drzewieckiego: „Przez cały czas trwania mojej kariery zawodowej uważałem biblioteki za fascynujące miejsca. Fascynacja biblioteką jest szczególnie ważna w przypadku bibliotek szkolnych i młodych ludzi, dla których naturalną kolejną rzeczą uczenie się powinno być takim oczarowaniem czy fascynacją. (...) Możliwość uczenia się i zabawy musi być w jakiś sposób zakomunikowana wszystkim użytkownikom, a szczególnie młodym ludziom, którzy dopiero kształtują swoje postawy i przyzwyczajenia na całą resztę życia” (s. 14).

O wyposażeniu książki wspomina się zwykle wtedy, gdy się dostrzega jakieś skazy. Tu przeciwnie, nie dostrzegłszy powodów do pretensji, należałoby odnotować wyjątkową troskę o czytelnika, któremu daje się do ręki *Manifest bibliotek szkolnych* (tekst UNESCO i IFLA – jako rozdział VI), wkładkę 24 kolorowych fotografii centrów medialnych w USA i Kanadzie oraz obfitość wskazówek bibliograficznych (Cz. I: *Prace drukowane, opisy bibliograficzne i artykuły zaczerpnięte z Internetu* – 993 pozycje; Cz. II: *Prace magisterskie i doktorskie wykonane pod kierunkiem Marcina Drzewieckiego* – 76 + 2 pozycje). W sumie – książka otwiera przed polskim systemem oświatowym perspektywy gruntownych przemian, decydujących o efektywności kształcenia na miarę XXI wieku.

**WOJCIECH J. PODGÓRSKI**

Instytut Informacji Naukowej  
i Studiów Bibliologicznych UW

**M. Drzewiecki: *Biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2001 – 236 s. «Nauka – Dydaktyka – Praktyka». 50.**

## Zwiedzamy biblioteki Austrii i Włoch

Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie i Unia Europejskich Federalistów w Łodzi zapraszają bibliotekarzy do udziału w wyjeździe studyjnym do Austrii i Włoch w celu zapoznania się z organizacją i funkcjonowaniem bibliotek publicznych, szkolnych i naukowych – w terminie 21.09.-28.09.2002 r. Cena 1200 zł (przejazd, zakwaterowanie, wyżywienie, opłaty turystyczne, tłumacz).

W programie m.in. możliwość zwiedzenia:

- Bibliotek publicznych w Willach lub Hermagor (Austria)
- Bibliotek uniwersyteckich w Klagenfurcie (Austria), Wenecji (Włochy)
- Bibliotek szkolnych w Kantonie Undine (Włochy).

W ramach programu turystycznego zwiedzenie zabytków Wenecji oraz Wiednia.

Zgłoszenia (pisemne, telefoniczne, faksem, pocztą elektroniczną) na adres: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, 02-103 Warszawa, ul. Hankiewicza 1; tel. (0-22) 822-43-46 (faks), (0-22) 822-43-49, (0-22) 823-99-83; e-mail: CEBID@supermedia.pl

## Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

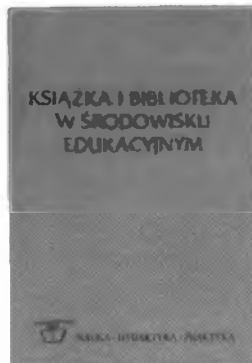
**Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym. Praca zbiorowa pod red. Elżbiety Barbary Zybort. Warszawa: Wydaw. SBP, 2002 – 246 s. «Nauka – Dydaktyka – Praktyka». 49.**

Podstawowym celem przeobrażeń polskiego szkolnictwa jest możliwie najlepsze przygotowanie młodych ludzi do wymogów współczesnego społeczeństwa, przysposobienie do życia oraz wyposażenie w wiedzę i umiejętności niezbędne do funkcjonowania w warunkach konkurencji na rynku pracy, w życiu społecznym i zawodowym. Reforma edukacji jest wyzwaniem dla bibliotek szkolnych, które pełnią funkcje (lub będą w niedalekiej przyszłości) multimedialnej i informacyjnej pracowni wspierającej proces dydaktyczny. Biblioteka szkolna powinna zaspokajać różnorodne potrzeby uczących się oraz nauczycieli i pełnić szerokie funkcje edukacyjne, jak i rekreacyjne. Ważną sprawą we współczesnych czasach jest wykreowanie atrakcyjnego wizerunku biblioteki szkolnej jako placówki niezbędnej w procesie dydaktycznym i użytecznej dla uczniów i nauczycieli.

Treść książki jest zaprezentowana w 11 rozdziałach obejmujących takie zagadnienia jak: etos bibliotekarstwa szkolnego (etyka zawodu, jakości pracy, międzynarodowe uwarunkowania dla jego rozwoju), książka wywierające wpływ na kształtowanie przyszłych zachowań czytelniczych oraz sytuacja na polskim rynku podręczników szkolnych; założenia edukacji czytelniczej i medialnej, jej podstawy programowe, rola i miejsce w dydaktyce oraz edukacyjne zasoby informacyjne Internetu; metodyka pracy bibliotecznej, nowe tendencje w opisie bibliograficznym i rzeczowym.

Praca adresowana jest nie tylko do bibliotekarzy szkolnych (choć ta grupa zawodowa będzie z pewnością głównym odbiorcą tego interesującego wydawnictwa), ale także dla pracowników innych typów bibliotek oraz nauczycieli i osób pracujących z dziećmi i młodzieżą. Przesłaniem autorów tej publikacji jest bowiem uatrakcyjnienie procesu kształcenia przez działania informacyjne i biblioteczne.

Ten swoisty przewodnik po współczesnej bibliotece szkolnej z pewnością pomoże wielu jej czytelnikom w wykreowaniu nowego wizerunku takiej placówki w środowisku uczących się i dydaktyków.



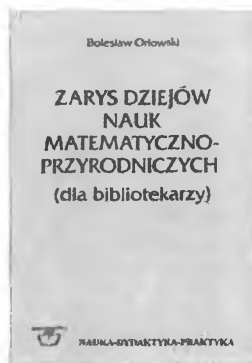
**Andrzej Kempa: Bibliofilskie silva rerum. Warszawa: Wydaw. SBP, 2002 – 161 s.; il.**

Andrzej Kempa, bibliotekarz i bibliofil łódzki od wielu lat prowadzi w „Bibliotekarzu” stałą rubrykę pt. „Pyłki”. Publikowane w tym cyklu redakcyjnym różne zapiski, notki, marginalia o książkach, ludziach, faktach i zdarzeniach z zamierzczłej i niedawno minionej przeszłości mają wierną grupę czytelników. Prezentowany w książce zbiór różnych informacji, ciekawostek, faktów autor nazywa „ogrodem ksiąg”, a czytanie tych smakowitych treści „przechadzką po ogrodzie”. Ta przechadzka ma, zgodnie z intencją autora, nie tyle pełnić cele dydaktyczne i naukowe, a dostarczać „uciechy starszyźnie i młodzi bibliotekarskiej” i zaspokajać ciekawość zawodową. A zatem udajmy się razem z autorem – „pyłkopisem” w historyczną i nie tylko ...zaczarowaną podróż po świecie ksiąg, rozpoczynając ją od lektury tekstu – *O bibliofilstwie i innych odmianach miłości do ksiąg*. Lektura 115 różnych przyczynków z zakresu księgoznawstwa i bibliofilstwa z pewnością wzbudzi wśród czytelników więcej skłonności do czytania i miłości do ksiąg. A zatem miłujmy księgi i czytajmy *Bibliofilskie silva rerum*. Omawiane wydawnictwo SBP jest starannie przygotowane edytorsko i nawiązuje swoim wyglądem do druków bibliofilskich.



**Bolesław Orłowski: Zarys dziejów nauk matematyczno-przyrodniczych (dla bibliotekarzy). Warszawa: Wydaw. SBP, 2001 – 76 s. «Nauka – Dydaktyka – Praktyka». 45.**

Książka Bolesława Orłowskiego – naukowca z Polskiej Akademii Nauk, wykładowcy uniwersyteckiego – jest wykładem na temat historii nauk matematyczno-przyrodniczych. W sposób niezwykle ciekawy i popularny autor opisuje prawidłowości rządzące nauką, związki nauki z techniką oraz najciekawsze odkrycia cywilizacyjne i naukowe decydujące w konsekwencji o przemianach społecznych i kulturowych. Jest to pasjonująca lektura nie tylko dla studiujących i uczących się bibliotekoznawców, ale także zainteresowanych problematyką licealistów i bibliotekarzy.



JADWIGA CHRUSCIŃSKA

BOGDAN KLUKOWSKI

## Odchodzący arystokraci

Druga wojna światowa tkwi w doświadczeniu coraz mniejszej liczby osób, chociaż jej wpływ na losy świata jest wciąż z niczym innym nieporównywalny. Miliony istnień ludzkich, krematoria i obozy koncentracyjne, praca ponad siły, rany fizyczne i psychiczne tych, którym udało się przeżyć, zniszczone i wypalone ludzkie siedziby. A wszystko zaczęło się od Niemiec i od Niemców. Poczucie winy tkwi w kolejnych ich pokoleniach, choć obok, na marginesie codzienności, wyrastają ruchy neofaszystowskie, nie godzące się na ciągłe samobiczowanie za tamten nieludzki czas. Trzeba mieć nadzieję, że na tym marginesie pozostaną.

Lepiej mówić o tych Niemcach, którzy pamiętają o sprawach wojny i potrafią totalnemu doświadczeniu nadać wymiar ozdrowieńczy, lokujący ludzkość w wyidealizowanej przyszłości, w świecie bez wojen i przemocy. Pokój to słowo powszechnie używane przez tych Niemców, termin stosowany z całą odpowiedzialnością i powagą. Do tego potrzebne jest rozumienie i pojednanie między dawnymi wrogami, budowanie mostów przy pomocy wiedzy, myślenia i politycznej przenikliwości. Dwoje takich Niemców zmarło w marcu 2002 roku: Marion hrabina Dönhoff oraz Christian hrabia von Krockow. Oboje używali oficjalnie tytułów arystokratycznych, mówiło się o nich i do nich *per* hrabina i hrabia. Obydwoje też doświadczyli wojny, gdyż w czasie jej trwania mieszkali na terenach, należących obecnie do Polski lub w pobliżu.

Marion Dönhoff zmarła w wieku 92 lat. Wojna podzieliła jej życie na dwie części. W pierwszej fazie studiowała ekonomię na uniwersytetach frankfurckim i bazylejskim, ale najchętniej przebywała na terenie rodowych włości w Prusach Wschodnich, którymi zawiadywała w czasie wojny. Była ostatnią uczestniczką tzw. Ruchu 20 Lipca, grupującego politycznych przeciwników faszyzmu i organizatorów nieudanego zamachu na Hitlera w 1944 roku, w miejscu leżącym zresztą także na terenie Polski. Na początku 1945 roku popisała się brawurową ucieczką z rodzinnego Friedrichstein koło ówczesnego Królewca do Westfalii, co opisała w swojej książce *Konno na zachód*.

Drugie życie hrabiny związane z dziennikarstwem i działalnością polityczną, a także dobroczynną, przebiegało w Republice Federalnej Niemiec. W Hamburgu, gdzie pod kuratelą aliantów rozpoczynał pracę m.in. późniejszy gigant prasowy Axel Springer, hrabina znalazła zatrudnienie jako dziennikarka i stało się to jej zawodem. Na wiele lat związała się z konserwatywnym tygodnikiem „Die Zeit”, gdzie publikowała swoje teksty, była przez lata jego redaktorem

naczelnym oraz wydawcą. Po śmierci Marion Dönhoff tygodnik opublikował specjalną wkładkę poświęconą hrabinie wraz z fotografiami sprzed wojny i powojennymi.

W publicystyce politycznej, uprawianej ze znanstwem i wizjonerstwem, była zwolenniczką zbliżenia z Polską, a w ostatnich latach także z Rosją. Doradzała w tych sprawach kolejnym kanclerzom, co znalazło wyraz w wydanej także w Polsce książce *Kanclerze Republiki Federalnej Niemiec, jakich nie znamy*. Swoim czytelnikom i rozmówcom tłumaczyła, że zbliżenie z Polską jest koniecznością po szaleństwie hitlerysty i po wymuszeniu przez aliantów i Rosję wielomilionowych przemieszczeń Niemców i Polaków na zachód. Swoje przekonania realizowała w praktyce przez częste pobytu w Polsce, gdzie darzona ją szacunkiem i uznaniem.

Marion Dönhoff z nostalgią wspominała swoje dzieciństwo i młodość, co widać chociażby po tytułach jej książek: *O straconych stronach rodzinnych, Dzieciństwo w Prusach Wschodnich, Nazwy, których już nikt nie wymienia*. Ta ostatnia została wydana w ubiegłym roku po polsku. W publicystyce politycznej była realistką, co z kolei jest najbardziej widoczne w wydanej także w Polsce książce *Ucywilizujmy kapitalizm. Granice wolności*, gdzie zgromadzone są szkice autorki o ekonomii i świecie współczesnym.

Christian von Krockow urodził się w majątku koło Słupska w 1927 roku, pochodził z rodu mającego posiadłości w Krokowej (stad nazwisko), gdzie obecnie funkcjonuje Dom Spotkań finansowany przez rodzinę von Krockow. W ostatnich miesiącach wojny wcielony został do armii, od 1947 roku osiadł również w Hamburgu. Studiował filozofię, socjologię i prawo. W latach 1961-1969 wykładał politologię na kilku uniwersytetach, od 1969 roku utrzymywał się wyłącznie z pisania. Był autorem niezmiernie płodnym, choć głównie interesowało go sąsiedztwo polsko-niemieckie, tak w ujęciu historycznym jak i teraźniejszym. Jego najbardziej znane książki to *Podróż na Pomorze* oraz dwie wydane w Polsce: *Czas kobiet; wspomnienia z Pomorza 1944-1947 według relacji Libussy Fritz-Krockow i Myśląc o Prusach*. W Polsce ukazały się także *Myśląc o Prusach, Bismarck: biografia* oraz *Niemcy: ostatnie sto lat*. Von Krockow miał umiejętność prezentowania zagadnień historycznych w sposób przystępny. Był zdecydowanym przeciwnikiem afirmacji Prus jako państwa i jako ideologii państwowej, niemieckie postacie historyczne odzierał z koturnowości i mitologii. W jego dorobku znajduje się wiele biografii znanych postaci z historii i współczesności Niemiec, a także książka o angielskim premierze czasu wojny Winstonie Churchill.

Pisarz i uczonej, publicysta i eseista, był von Krockow znany w wielu krajach europejskich, gdyż uważał, że obowiązkiem Niemców jest porozumienie z sąsiadami i zachowanie pokoju na kontynencie. ■





# Świat książki dziecięcej



## ■ Pierwsze spotkanie z Kubą, Łukaszem i Emmą

Michael Ende należy z pewnością do najciekawszych pisarzy tworzących dla dzieci i młodzieży w języku niemieckim. Do tej pory znaleźmy w Polsce jego dwie książki: *Momo* i *Nie kończąca się historia*, obie zaprezentowane polskim czytelnikom przez „Naszą Księgarnię”. Niedawno zresztą oba tytuły ukazały się ponownie, tym razem wydane przez oficynę „Siedmioróg”. Zawsze polecam je miłośnikom dobrej literatury, nie tylko zresztą dziecięcej.

Także „Siedmiorogowi” zawdzięczamy, że wreszcie, po wielu latach, możemy przeczytać pierwsze dzieło Endego stworzone z myślą o dzieciach, mianowicie *Kubę Guzika i maszynistę Łukasza*. Książka ta okazała się wielkim sukcesem Michaela Ende. Początkowo jednak nic tego nie zapowiadało – manuskrypt zwróciło ponad dziesięciu wydawców. Jedni tłumaczyli, że historia, którą napisał, nie mieści się w ich profilu wydawniczym, inni znów uważali, że książka jest zbyt zbita, by dzieci zechciały po nią sięgnąć. Prawdę mówiąc, trochę racji w tym było, ponieważ rękopis *Kuby Guzika i maszynisty Łukasza* liczył około pięciuset stron tekstu.

Michael Ende czuł się zniechęcony takim potraktowaniem jego pacy i trudno mu się dziwić. Czyż mógł przewidzieć, że powieść spodoba się młodym czytelnikom, a w 1961 roku zostanie uhonorowana najwyższą niemiecką nagrodą dla książki dziecięcej, którą jest Deutscher Jugendbuchpreis? Nie mógł też wiedzieć, że w tym samym roku *Kuba Guzik i maszynista Łukasz* zostanie wpisany na Listę Honorową Hansa Christiana Andersena. Ale to zdarzyło się później. Na razie trzeba było powieść... podzielić na dwa tomy. I tak w roku 1960 nakładem K. Thiemanns Verlag wyszedł *Kuba Guzik i maszynista Łukasz (Jim Knopf und Lukas der Lokomotivführer)*, zaś w dwa lata później *Jim Knopf und die Wilde Dreizehn (Kuba Guzik i Dzika Trzynastka)*. Mam więc nadzieję, że niedługo i my zapoznamy się z dalszymi dziejami Kuby, Łukasza i lokomotywy Emmy.

Polskie dzieci musiały, niestety, czekać na przygodę Kuby Guzika ponad czterdzieści lat. W tym czasie wyrastały nowe pokolenia czytelników literatury dziecięcej. Zmieniały się epoki, a więc i dzieci również. Wiele ulubionych lektur nie wytrzymało próby czasu. Jedne książki odchodziły w niepamięć, a na ich miejsce pojawiały się nowe. Czy polskie dziecko żyjące na początku dwudziestego pierwszego wieku zechce jeszcze sięgnąć po historię napisaną ponad czterdzieści lat temu? Wiadomo przecież, że dawniejsza literatura dla dzieci łatwo zostaje zapomniana, jeśli nie zna jej pokolenie

rodziców czy dziadków. Lubimy však podsuwać naszym dzieciom lektury zapamiętane z własnego dzieciństwa. Inne, nie tak gorąco polecane, odsuwają się w cień. A książka obcojęzyczna, dotąd nie tłumaczona, jest już zupełnie bez szans.

Chyba że jest to po prostu bardzo dobra książka, z gatunku tych, co się prędko nie starzeją. A *Kuba Guzik i maszynista Łukasz* jest taką książką. Myślę, że owa pełna humoru, ale i zadumy opowieść o przyjaźni czarnoskórego chłopca, dzielnego maszynisty i niezwyklej lokomotywy jest interesująca także dla dzisiejszych czytelników. Nie jest to wyłącznie baśń dla dzieci, chociaż znajdziemy w niej piratów i smoki, chociaż razem z bohaterami przeżyjemy wiele niezwykłych przygód, poznamy tajemnicze krainy, które wykreowała bogata wyobraźnia Michaela Ende. Już w pierwszym rozdziale odwiedzimy na przykład Trochanie, ojczyznę Kuby i Łukasza, baśniową, a jednocześnie bardzo zwyczajną i przez to bliską każdemu dziecku. Baśniowa szata nie jest jednak najważniejsza. Autorowi udało się przekazać czytelnikom – w sposób bardzo jasny, a przecież bez moralizowania – co naprawdę jest najważniejsze: a są to cnoty najprostsze jak dobroć, odwaga czy wytrwałość. To dzięki nim może rozkwitać przyjaźń i miłość; dzięki nim świat staje się piękniejszy, a życie bardziej kolorowe.

Myślę, że w dzisiejszych czasach przesłanie powieści Endego, napisanej w świecie podzielonym, w niewiele lat po najokrutniejszej z wojen, jest także aktualne. Nie mam zamiaru wymieniać licznych przygód, jakie przeżywają jej bohaterowie. Ich poznanie należy przecież do czytelników. Jest jednak w tej książce coś, o czym muszę koniecznie wspomnieć. Otóż Kuba i Łukasz spotykają ludzi różnych ras i narodowości, między innymi grupkę dzieci, wśród których są np.: Indianin, Eskimos czy Holenderka. Różnorodność ras, narodowości czy upodobań kulinarnych nikogo nie dziwi; jest całkiem naturalne, że np. Eskimos jako ulubione danie otrzymuje mięso z wieloryba i tran, a Indianin – placki z mąki kukurydzianej i polędwicę z bizona. To oczywiście jedynie przykład tej różnorodności, która przejawia się także w innych sprawach. Nikt nikogo nie próbuje przekonać, że jego świat, jego zwyczaje są lepsze.

Czemu o tym piszę? Bo z książki wynika, że pomimo różnic, pozornie istotnych, ludzie mogą się ze sobą porozumieć, a nawet przyjaźnić. Różne są ich zwyczaje, stroje, powierzchowność, ale nie ich uczucia i pragnienia. Powieść *Kuba Guzik i maszynista Łukasz* uczy tolerancji i otwartości na inność i odmienność, która w realnym życiu tak często budzi lęk, a lęk może wywołać agresję i nienawiść. Do czego zaś takie uczucia prowadzą, wiemy aż nazbyt dobrze. Być może, jeśli będziemy podsuwać dzieciom książki tak piękne i mądre jak owa powieść

Michaela Ende, zmniejszymy ów ładunek agresji i nienawiści. Przyczynimy się do budowania bezpieczniejszej przyszłości świata.

LIDIA BŁASZCZYK

■ Michael Ende: *Kuba Guzik i maszynista Łukasz*. Il. F. J. Tripp. Wrocław: Wydaw. „Siedmioróg”, 2001.

### ■ A teraz baśń...

Marta Tomaszewska jest pisarką nieodgadnioną – zawsze trochę zaskakuje. Z dużą swobodą wybiera gatunek literacki, którego regułom chwilowo się podporządkowuje, a jej wyobraźnia zdaje się nie mieć granic. W jakimś sensie przyzwyczailiśmy się do tego. Napisała wiele powieści przygodowych, niektóre z elementami *science-fiction*. Ma w swoim dorobku powieści dla dorastającej młodzieży, a także pierwsze w polskiej literaturze dla dzieci utwory *fantasy*. A teraz mamy w księgarniach najprawdziwsze *Baśnie* tej pisarki. Ona sama mówi o nich, że „urodziły się w jej głowie”. Są to więc baśnie literackie, autorskie. Ale nie do końca. Baśń, jak to baśń, snuje się od wieków i niechętnie opuszcza swą bajkową rodzinę. Tak więc i tutaj spotykamy znane dobrze motywy, takie jak wędrowka z magicznymi przeszkodami, kapryśna królewna, zła macocha i szlachetna piękna pasierbica, bohaterki najmłodszy syn, przez rodzinę niedoceniany, magiczne przedmioty spełniające życzenia... Z ludowych baśni zabłąkał się diabeł, ale także mocarni: Waligóra i Wyrwidąb. Z bajął górniczych – groźny Skarbnik. Baśnie Marty Tomaszewskiej są też głęboko osadzone w mitologii śródziemnomorskiej, a właściwie nawet szerzej indoeuropejskiej, bowiem łączą w sobie elementy spotykane w kulturze całej niedgysiejszej wspólnoty. Dla nas najczytelniejsze są, oczywiście, nawiązania do mitologii greckiej i rzymskiej oraz słowiańskiej. Np. tajemniczo brzmiące imiona dwóch dziewczęcych bohaterki baśni *Na polanie* – Perperuna i Perpigala to nic innego, jak różne wersje imienia połowicy Peruna – słowiańskiego odpowiednika Jowisza i Zeusa. Takich odwołań

można znaleźć więcej. Nadają one baśniom uniwersalny charakter i sugerują, że oto znaleźliśmy się w świecie prastarym, lecz żywym, bo też żywo przemawiającym do współczesnego człowieka.

Wszystkie baśnie świata noszą ze sobą wielką mądrość pokoleń. Czasami łatwiej ją odczytać, czasami trudniej. Baśnie Marty Tomaszewskiej w większości mają czytelne przesłanie. Niekiedy dotyczy ono spraw fundamentalnych, jak zwycięstwo dobra nad złem, ale czasami autorka mówi językiem baśni o sprawach, o których z dziećmi nie zawsze łatwo rozmawia się wprost, na przykład o miłości. Gdybym chciała w jednym zdaniu zamknąć moralnie niemal wszystkich baśni zgromadzonych w niniejszym tomie, brzmiałaby ona następująco: najważniejsza jest miłość. Ona jest źródłem wszelkiego dobra i wszelkiej radości. O tym mówi i *Gliniana góra*, i *Czarodziejski guzik*, i wszystkie inne baśnie po trochu. Nawiasem mówiąc, *Gliniana góra* jest doskonałą baśnią na dzisiejsze czasy. Opowiada o człowieku owaładniętym jedyną namiętnością – szaleństwem pracy, który na szczęście w pewnym momencie zadaje sobie pytanie: „I tak ma być całe życie?” I wtedy dopiero dostrzega swoich najbliższych, a wśród nich piękną kochającą dziewczynę... Nie ma takiej pasji życiowej, takiego bogactwa, takiej pracy, które byłyby ważniejsze od miłości!

*Baśnie* Marty Tomaszewskiej nie są przeznaczone dla maluchów. Raczej dla dzieci, które już dobrze czytają – to lektura do samodzielnego czytania i przeżywania. Pouczająca i zmysłowa (barwy, dźwięki, a nawet zapachy). Prastara i dzisiejsza. Jak zwykle u Tomaszewskiej – z rozbudowaną psychologią. I tylko szkoda, że skrzywdził tę książkę wydawca, nie zapewniając tekstowi rzetelnej redakcji i korekty. Problematyczne wydają się również ilustracje, choć można się ostatecznie do nich przyzwyczaić, natomiast do poranionego tekstu – nie sposób. Podobno wydawca naprawia szkodę, przygotowując wersję poprawioną *Baśni*. Oby zrobił to jak najprędzej!

EWA GRUDA

■ Marta Tomaszewska: *Baśnie*. Il. Ewa Laszczkowska. Warszawa: Wydaw. „Jaworski”, 2001.



# Salon Wydawców

## Przyjazne uniwersytety

Występ w BN-owskim *Salonie Wydawców* bywa wydarzeniem zapadającym mniej lub bardziej w pamięć, co zależy od sposobu, w jaki poszczególne wydawnictwa się prezentują, od reakcji mediów na tę prezentację, na dorobek i w ogóle działalność oficyny. Świadectwem uznania dla tej działalności jest zresztą i samo zaproszenie do *Salonu*. Występ w nim traktujemy jako okazję, pretekst do przedstawienia tak uhonorowanego wydawnictwa. Prawdziwym jednak powodem jest przekonanie, że zasługuje ono prawdziwie na uwagę bibliotekarzy, gdyż oferuje dobre, pozytywne książki, a także poważnie i życzliwie traktuje biblioteki.

Dosyć już dawno, bo 19 września 2001 r., gościło w Bibliotece Narodowej krakowskie wydawnictwo „Universitas”, którego rozwój i dorobek wygląda imponująco, szczególnie jeśli się zważy, iż powstało ono z niczego (w sensie materialnym) i to jeszcze w poprzedniej epoce, na rok przed zniesieniem cenzury. Grupa pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, sfrustrowanych niemożnością w miarę szybkiego publikowania swych prac w niesprawnych wydawnictwach państwowych i uczelnianych, zawiązała Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, które otrzymało status towarzystwa wyższej użyteczności. Bez lokalu, etatów i doświadczenia potrafiło wydawać książki w ciągu 3-4 miesięcy, korzystając z dotacji rozmaitych instytucji naukowych oraz odpowiednich ministerstw, wówczas jeszcze dość hojnych.

W ciągu trzech lat Towarzystwo stało się sławne w całej Polsce. Oblegane przez licznych autorów, nie mogło sprostać ich oczekiwaniom – konieczna stała się profesjonalizacja, stworzenie normalnego przedsiębiorstwa wydawniczego, co też nastąpiło w końcu roku 1993. Jak przedtem, tak i teraz „Universitas” wydaje książki naukowe (przeważnie polskich autorów) z zakresu szeroko pojętej humanistyki: historii i teorii literatury, językoznawstwa, historii sztuki, historii kultury, filozofii, socjologii, psychologii itp. Dominują publikacje specjalistyczne, ale w ostatnich latach coraz częściej w ofercie wydawnictwa (około stu tytułów rocznie) pojawiają się rzeczy bardziej popularne, adresowane do studentów, licealistów oraz ich nauczycieli czy w ogóle amatorów. Swą serią «*Biblioteka Polska*» krakowska oficyna konkuruje z «*Biblioteką Narodową*» Ossolineum. Ukazują się w niej klasyczne dzieła naszej literatury. Każde z nich jest poprzedzone wstępem zawierającym informacje biograficzne o autorze, charakterystykę jego epoki, interpretację utworu, omówienie jego recepcji oraz bibliografię. Dla studentów, nauczycieli ambitniejszych licealistów przeznaczona jest seria «*Lektury polonistyczne*». Mieszczą się w niej zbiory wzorowych interpretacji utworów, które są reprezentatywne i ważne dla określonych epok i twórców. W każdej bibliotece miejskiej czy powiatowej powinna się znaleźć seria «*Klasyki Współczesnej Polskiej Myśli Humanistycznej*». Składają się na nią wybrane dzieła profesorów: Marii Dłuskiej (3 tomy), Michała Sławińskiego (5 t.), Marii Janion (5 t.), Henryka Markiewicza (6 t.), Janusza Głowińskiego (5 t.), Janusza Tazbira (5 t.).

Aktualną ofertę „Universitas” przedstawia w sezonowych katalogach (opisy zawierają także cenę) lub na stronie [www.universitas.com.pl](http://www.universitas.com.pl). Katalogi oraz inne materiały informacyjne biblioteki otrzymują bezpłatnie. Nie placą one także kosztów przesyłki z zamówionymi książkami, na które otrzymują 20% rabatu od ceny detalicznej (katalogowej). A zamówienia składać można na pięć sposobów, m.in. faksem – (012) 413-91-25 i listownie: Księgarnia Wysyłkowa, ul. Żmujdzka 6b, 31-426 Kraków. Pełna oferta książkowa „Universitas” jest dostępna we współpracujących z nią 43 księgarniach. Niestety, niemal wszystkie z nich działają w dużych ośrodkach akademickich.

Wydawnictwem „Universitas” (nazwa znaczy: „uniwersytet”, ale też „świat”, „wszechświat”) od początku kieruje polonista dr Andrzej Nowakowski, wsławiony (współ z Albrechtem Lemppem) doprowadzeniem do chwalebego końca polskiego występu na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie nad Menem w 2000 r. Od ponad roku pełni on jednocześnie funkcję prezesa Polskiej Izby Książki, podejmując liczne starania o poprawę sytuacji książki i bibliotek, o upowszechnianie czytelnictwa.

„Universitas” to wydawnictwo przyjazne bibliotekom.

**BARBARA KOŁODZIEJCZYK**

Institut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

## BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO



### Lublin ma dwie biblioteki publiczne im. H. Łopacińskiego

A więc stało się – od 1 stycznia 2002 r. w Lublinie działają dwie biblioteki noszące imię Łopacińskiego: Wojewódzka oraz Miejska. Taką decyzję podjęli organizatorzy WiMBP w końcowych dniach grudnia ubiegłego roku. W ten sposób zakończył się roczny okres „rozvodu” instytucji. Dlaczego do tego doszło i czy w ogóle dojść musiało? Dzisiaj nie da się na te pytania odpowiedzieć w sposób zadowalający i racjonalny. Aby wprowadzić czytelników w kulisy sprawy, muszę odwołać się do przeszłości, do historii Biblioteki.

Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego powstała w 1907 r., powołana do życia przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej. Po 40 latach istnienia połączyła się z Miejską Biblioteką Publiczną, a po dalszych siedmiu, w ramach porządkowania sieci bibliotek powszechnych, z Wojewódzką Biblioteką Publiczną (1955 r.). I taki stan trwał do końca 1998 r. Wtedy ostatnim jej organizatorem był Wojewoda Lubelski. Jak wiadomo, od 1 stycznia 1999 r. biblioteki wojewódzkie, na mocy prawa, podporządkowane zostały samorządom wojewódzkim. Tak

więc naszym organizatorem zostało województwo lubelskie, którego organem administracyjnym jest Urząd Marszałkowski. Finansowe obciążenie Urzędu wydatkami na działalność Biblioteki, pełniącej również funkcję biblioteki miejskiej, było duże. Skłoniło to władze wojewódzkie do zaproponowania władzom miejskim partycypacji w kosztach utrzymania WBP. Rozmowy i negocjacje (i podchody) trwały kilka miesięcy. Zakończyły się podpisaniem 25 października 1998 r. umowy między obydwojma samorządami, wojewódzkim i miejskim. Współorganizatorzy wyrazili wolę wspólnego prowadzenia instytucji pod nazwą Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, placówki „o charakterze naukowym i regionalnym, zaspokajającej potrzeby czytelnicze, informacyjne i kulturalno oświatowe mieszkańców Lublina i województwa”. Wiodącą rolę w kierowaniu WiMBP pełniło województwo, a z jego ramienia Urząd Marszałkowski. Ono nadawało statut i powoływało dyrektora. W tych sprawach, kluczowych dla funkcjonowania instytucji, władze miejskie miały tylko prawo opiniowania. Ustalono, iż władze wojewódzkie zapewnią „środki niezbędne do prowadzenia działalności” na pełnienie „funkcji (...) stopnia wojewódzkiego”, zaś gmina Lublin – „zadań miejskiej biblioteki publicznej” począwszy od 2001 r. W 2000 r. Urząd Miejski miał pokryć wydatki na część „miejską” Biblioteki w wysokości 50%. Miasto miało finansować działalność 30 filii miejskich oraz opłacać 12 etatów w Bibliotece Głównej, związanych z wykonywaniem czynności na rzecz filii. Tymi zaś miał kierować nowo powołany zastępca dyrektora ds. sieci miejskiej. Umowę zawarto na czas nieokreślony, z tym, że stronom przysługiwało prawo jej wypowiedzenia z zachowaniem 12-miesięcznego okresu.

W 2000 r. Biblioteka w pełni realizowała swoje statutowe zadania, a organizatorzy wypełniali swe obowiązki finansowo-nadzorcze. Istniejący stan rzeczy nie odpowiadał władzom miejskim. Rozpoczęły się więc najpierw zakulisowe rozmowy, a potem formalne propozycje, mające na celu zmianę istniejącego statusu Biblioteki. Skoro nie przyniosły efektów oczekiwanych przez inicjatorów, władze miejskie wypowiedziały (28.12.2000 r.) umowę o wspólnym prowadzeniu WiMBP. Pierwsze oficjalne rozmowy między organizatorami na temat podziału Biblioteki rozpoczęły się w marcu 2001 r. Próby mediacyjne podejmowane przez Komisję Kultury, Sportu i Turystyki Sejmiku Samorządowego na wspólnym posiedzeniu z przedstawicielami władz miejskich zakończyły się niepowodzeniem. Działania „rozwodowe” nabrały tempa po wakacjach. Najpierw Rada Miejska Lublina, a potem Sejmik podjęły uchwały o zamiarze podziału instytucji i – zgodnie z procedurą legislacyjną – podały je do wiadomości publicznej.

Negatywnie do zapowiedzianego podziału ustosunkowały się Krajowa Rada Biblioteczna i Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wcześniej negatywną opinię w tej kwestii wydało Ministerstwo Kultury, do którego – zgodnie z wymogami ustawy o bibliotekach – zwrócił się Urząd

Marszałkowski. Nie akceptowało podziału środowisko bibliotekarskie Lublina (m.in. Zarząd Okręgu SBP wystosował – w sierpniu 2001 r. – *List otwarty do wszystkich, którym los Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie nie jest obojętny* oraz (we wrześniu ub.r.), apel do wszystkich radnych III kadencji Rady Miejskiej i radnych Sejmiku Samorządowego (z załącznikami – opiniami MK, KRB, ZG SBP) z prośbą o ponowne „rozpatrzenie sprawy i weryfikację podjętej uchwały o projekcie podziału Biblioteki” – niewiele jednak to mogło wskórać.

W wyniku dalszych negocjacji między organizatorami ustalono, że do przyszłej MBP będą należały działające w ramach WiMBP filie biblioteczne wraz ze znajdującym się w nich księgozbiorem i wyposażeniem. Co do pracowników, to poza bibliotekarzami i obsługą zatrudnioną w filiach, do nowej Biblioteki miało przejść 15 osób, związanych z działalnością filii, a zatrudnionych w Bibliotece Głównej. Do nowego pracodawcy mieli przechodzić z wyposażeniem swoich dotychczasowych stanowisk pracy (biurka, krzesła, księgozbiór). Z uwagi na fakt, że MBP nie miała jeszcze gotowej, wyremontowanej siedziby (zlokalizowano ją w pobliskim Centrum Kultury), do 31 stycznia br. wspomniana „15-tka” miała pracować dalej w gmachu przy ul. Narutowicza, razem ze swoimi dotychczasowymi kolegami z WBP (w pełnej zgodzie i harmonii, jakby dalej stanowili jedną instytucję, pracowali do pierwszych dni lutego).

Przypieczętowanie losu wspólnego nastąpiło 29 grudnia 2001 r. Najpierw Rada Miejska Lublina podjęła uchwałę o podziale WiMBP i utworzeniu od 1 stycznia 2002 r. Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (!?) mimo, iż w tym samym dokumencie zapisane jest istnienie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, noszącej to samo imię. Kilka godzin później uchwałę o podziale podjął też Sejmik Samorządowy, tworząc instytucję pod nazwą – Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego. Bardzo ciekawe było głosowanie w obydwu organach władzy – w Radzie Miejskiej uchwała przeszła głosami prawicy, w Sejmiku głosami lewicy (wszyscy wprowadzili dyscyplinę partyjną podczas głosowania).

Podział „Łopaty” – jak familiarnie mówi się o Bibliotece – spotkał się z krytyczną oceną ze strony prasy regionalnej, o czym świadczą mogą tytuły prasowe, będące reakcją na wiadomości o podziale: „Gazeta Wyborcza” – *Rozwód trochę na siłę*, „Kurier Lubelski” – *Podzielili się książkami: marszałek i prezydent dostali po bibliotece*, „Dziennik Wschodni” – *Rozdwojony Łopaciński: podzielenie biblioteki jest zbrodnią – twierdzi Ryszard Setnik, radny SLD*.

Nie muszę dowodzić, że środowisko bibliotekarskie Lublina przeprowadzony podział uznało za sztuczny, niepotrzebny i ...kosztowny. Dla zespołu pracowników Biblioteki oznacza rozzerwanie „organizmu” bibliotecznego, przecięcie istniejących więzi koleżeńsko-zawodowych i zakwestionowanie chlubnej półwiekowej wspólnej tradycji.

**ZDZISŁAW BIELEŃ**

# Galeria „Bakałarz” w Bibliotece Pedagogicznej w Myślenicach

Biblioteka Pedagogiczna w Myślenicach mieści się w pięknej, zabytkowej siedzibie, tzw. Dworku Dolnowiejskim z XVIII wieku. Nie zawsze tak było, ale odkąd ta trzecia w 50-letniej historii myślenickiej Biblioteki Pedagogicznej siedziba przestała być mrzonką, a zaczęła służyć lokalnemu środowisku, wróciły dawne pomysły, które trudno było dawniej realizować, głównie z powodu ciasnoty. Jednym z nich było stworzenie Galerii „Bakałarz”, prezentującej twórczość plastyczną nauczycieli powiatu myślenickiego.

Do reaktywacji Galerii zachęcił nas entuzjazm naszych czytelników, którzy pomogli nam w zorganizowaniu wystawy pt. „Twórczość plastyczna czytelników Biblioteki Pedagogicznej” prezentowanej w naszej placówce w ramach corocznych obchodów Dni Myślenic. Wystawa na przełomie maja i czerwca 2000 r. cieszyła się powodzeniem, ożywiła bibliotekę, przyciągnęła też nowe osoby do naszej placówki. Galeria mieści się w czytelnicy, gdzie cieszy oczy stałych bywalców i dodaje uroku książnicy.

Tak więc w nowym roku szkolnym 2000/2001 wróciliśmy do starego pomysłu Galerii w bibliotece. Tak samo jak w pierwotnym zamierzeniu, Galeria ma służyć przede wszystkim nauczycielom, ale nie tylko – zależy nam szczególnie na wszystkich tych osobach, które w jakimkolwiek stopniu wiążą się z naszą biblioteką, czyli nasi czytelnicy (nauczyciele, studenci, uczniowie), ale też i sympatycy.



Siedziba Biblioteki Pedagogicznej w Myślenicach

W roku szkolnym 2000/2001 udało się z powodzeniem i dużym zainteresowaniem środowiska nauczycielskiego zorganizować cztery wystawy:

- grudzień 2000 r. – inauguracja działalności Galerii „Bakałarz” – wystawa „Ziemia Święta w akwareli Ireny Bahrynowskiej-Kowalskiej.
- luty 2001 r. – wystawa „Moje pastele” Doroty Krawiec – nauczycielki przedmiotów ekonomicznych myślenickiego ZSTE.
- maj 2001 r. – „Majowe rendez-vous z Panią Alą i Jej uczniami” – wystawa zbiorowa prac uczniów

i ich nauczycielki Alicji Możdżeń (uczniowie obecni i dawni).

- czerwiec 2001 r. – w ramach dorocznych obchodów Dni Myślenic nasza biblioteka zorganizowała konkurs plastyczny dla dzieci „Ziemia Myślenicka w legendzie”. Głównym organizatorem i pomysłodawcą tego przedsięwzięcia była kol. Janina Ambroży. Patronat nad konkursem, a co za tym idzie sponsorem nagród dla dzieci był Burmistrz Miasta i Gminy Myślenice – W. Kurowski, nagrody wręczał wiceburmistrz M. Ostrowski. Dzieci były szczęśliwe i zadowolone z nagród (książki). Mamy nadzieję kontynuować tego typu konkursy co roku, ze względu na najmłodszych naszych artystów.



Burmistrz M. Ostrowski wręcza nagrody laureatom konkursu „Ziemia Myślenicka w legendzie”

Rok szkolny 2001/2002 przyniósł nowe, ciekawe propozycje:

- Wrzesień – październik 2001 – wystawa twórczości plastycznej młodzieży ZSZP w Myślenicach.
- Listopad – grudzień – „Olówek, pędzel, dłuto” – wystawa prac uczniów Gimnazjum w Krzczonowie: Eweliny Bryly i Konrada Boniora oraz ich nauczyciela – rzeźbiarza Andrzeja Słoniny.
- Styczeń – luty 2002 r. – „Akwarele” Małgorzaty Nowak-Janek nauczycielki plastyki myślenickiej młodzieży szkół średnich.

W chwili obecnej Galeria działa „pełną parą” (terminy obsadzone do końca 2002 r.). Cieszy ten fakt bardzo i dobrze rokuje na przyszłość. Dokumentacją działalności Galerii „Bakałarz” jest kronika, w której są wpisy czytelników, gości, fotografie i wycinki prasowe. Do końca roku szkolnego planujemy jeszcze dwie wystawy i pokonkursową prezentację nagrodzonych prac w ramach obchodów Dni Myślenic i liczymy, że jak w ubiegłym roku pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice. Bez większych problemów udaje się znaleźć sponsorów słodczy dla dzieci i młodzieży, które uświetniają uroczyste wernisaże (sklep „Kurdesz”, czy

sklep Zofii i Adama Janowskich). Tak więc, polecamy pomysł innym.

Na koniec warto wspomnieć, że praca w Galerii daje szczególną satysfakcję i radość w naszej pedagogicznej profesji. Wykonujemy ją wszakże całkiem społecznie i oczywiście bez uchybień dla naszych codziennych obowiązków. Wszyscy pracownicy z różnym zaangażowaniem włączają się w przygoto-

wanie kolejnych wystaw, gdyż owoce tej pracy mają szczególny smak i tak miło jest obcować z utalentowanymi ludźmi i ich światem. Serdecznie zapraszamy do naszej Galerii „Bakalarz”.

**KINGA HECHSMAN**

Biblioteka Pedagogiczna  
w Myślenicach

## Działania marketingowe w bibliotece szkolnej

Zabieganie o korzystny wizerunek biblioteki zyskuje na znaczeniu jak nigdy dotąd. Szybko zmieniające się otoczenie, konkurencja innych sposobów komunikowania się i przekazywania informacji, rosnące wymagania użytkowników – to tylko niektóre wyzwania.

Biblioteka szkolna, jak każda inna instytucja, nie funkcjonuje w oderwaniu od środowiska, lecz podlega wpływom otoczenia – a zatem niejako zmuszona jest poddać się oddziaływaniu zarówno tzw. otoczenia dalszego (np. ekonomicznego, politycznego, społecznego, prawnego, technologicznego), jak i bliższego, z którym może wchodzić w określone relacje. W bliskim otoczeniu biblioteki znajdują się uczniowie i nauczyciele, rada rodziców, inne biblioteki szkolne w danej miejscowości, księgarnie, środowisko twórców, wydawców, potencjalnych sponsorów i wielu innych. Dogłębna analiza relacji biblioteki z otoczeniem pozwala określić mocne i słabe strony biblioteki oraz wyprowadza z nich szanse i zagrożenia dla funkcjonowania biblioteki (analiza SWOT).

Zadaniem marketingu w bibliotece jest z jednej strony przystosowanie organizacji do zmieniającego się otoczenia, z drugiej – oddziaływanie i kształtowanie „rynku” dla potrzeb biblioteki. Marketing jako sposób nowoczesnego myślenia i działania służy doskonaleniu usług bibliotecznych poprzez nieustanne dostosowywanie ich do potrzeb konkretnych użytkowników, którzy dla biblioteki są najważniejszym punktem wszelkich odniesień. Tzw. informacja „dla każdego” jest zbyt ogólna, mało precyzyjna, a więc nieprzydatna. Tylko informacja dopasowana do poszczególnych grup czytelników lub indywidualnych odbiorców jest naprawdę wartoś-

ciowa i na taką liczy współczesny użytkownik biblioteki.

Takie „krojenie na miarę” nie jest łatwe i wymaga od bibliotekarza przyjęcia określonego, konsekwentnego działania. Przede wszystkim należy starannie zbierać informacje o tym, kim są zgłaszający się adresaci, jakie są ich zainteresowania, co można uczynić, by biblioteka lepiej służyła ich potrzebom. Z kolei liczy się okoliczność, w jakich warunkach można zaoferować usługi biblioteki i jaka jest droga komunikowania się bibliotekarza z użytkownikami. Trzeba też brać pod uwagę, w jaki sposób czytelnik może przekazywać bibliotece informacje o swoich potrzebach oraz uwagi o pracy biblioteki. Wszystkie te dane należy wykorzystać przy podejmowaniu decyzji i poczynić, w szczególności przy tworzeniu określonych uwarunkowań.

W działalności marketingowej nie bez znaczenia pozostają predyspozycje i kwalifikacje nauczyciela bibliotekarza. Prowadzenie przez niego ciekawych form pracy – w tym wykorzystywanie nowych technologii – jest dostrzegane i właściwie oceniane przez użytkowników biblioteki.

Przy pozytywnej ocenie pracy biblioteki łatwiej jest uzyskać fundusze na jej funkcjonowanie i przyciągnąć nowych czytelników.

„Istnieć, to znaczy być widzianym” – uświadomienie sobie wagi tego stwierdzenia oraz przyjęcie marketingowego podejścia w pracy bibliotekarskiej sprzyja ciągłemu rozwojowi i doskonaleniu, i tym samym osiągnięciu sukcesu w środowisku, co daje niebagatelną satysfakcję.

**ALINA ADAMSKA**

Zespół Szkół Samochodowych w Bydgoszczy

Na 12. Targach Książki Edukacyjnej w Warszawie NAGRODĘ EDUKACJA 2002 zdobyła książka prof. Marcina Drzewieckiego ***Biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły*** opublikowana przez Wydawnictwo SBP.

Serdecznie gratulujemy Autorowi i Wydawnictwu

Redakcja

## Nowy budynek Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Bełchatowie

Dnia 14 stycznia 2002 r. w Bełchatowie miała miejsce uroczystość otwarcia nowego gmachu Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej. Tego dnia, po blisko 67 latach oczekiwania, zrealizowało się marzenie czytelników i bibliotekarzy o przestrzennej, wielofunkcyjnej siedzibie biblioteki głównej.

Nowe gospodarstwo dyrektor Magdalena Forusińska objęła wraz z przyjęciem symbolicznego klucza z rąk prezydenta miasta. Przy tej okazji padło ze strony gości wiele serdecznych i wartych odnotowania słów.

Dyrektor Biblioteki Narodowej, Michał Jagiełło, wyraził podziw dla inicjatywy władz, które w czasie bardzo niesprzyjającym kulturze (po zmianie ustroju zlikwidowano w Polsce ok. 10% bibliotek publicznych) wpisały Bełchatów w dobry ciąg racjonalnego myślenia o tych instytucjach. Stwierdził, iż nie mieli racji mówiący, że samorządy są zagrożeniem dla kultury. Nazwał lokalny samorząd mądrym mecenasem kultury, który wykonał znakomity czyn na rzecz polskiej kultury. Michał Jagiełło zwrócił się również do posła Andrzeja Pęczaka z propozycją ustanowienia w budżecie państwa stałej pozycji w wys. 50 mln zł na refundowanie obsługi czytelników niepełnosprawnych, nowości książkowe oraz koordynowanie komputeryzacji bibliotek.

Podziękowania prezydentowi za ceną inwestycję wyraził również Marian Łabędzki – wicemarszałek województwa łódzkiego, a bibliotece подарował obraz przedstawiający łódzki Plac Wolności.

Wiele serdeczności było również w słowach dyrektora WiMBP w Łodzi, pani Elżbiety Pawlickiej, która stwierdziła, że tylko w przypadku Bełchatowa, przygotowała okolicznościowy adres nie tylko na ręce dyrektora biblioteki, ale również dla władz samorządowych, ponieważ są one wyjątkowym w województwie mecenasem kultury.

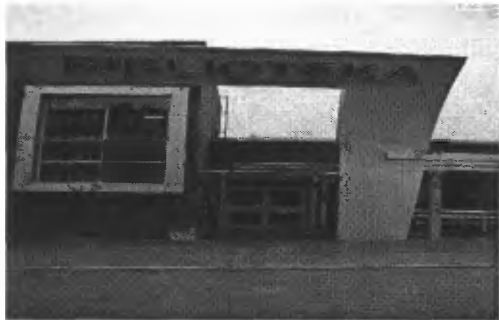
Istotne myśli na temat idei bibliotekarstwa wyraził również dziekan bełchatowski, który stwierdził m.in., że słowo jest istotnym nośnikiem kultury, więc życzy bibliotekarzom, aby byli głosicielami prawdy, a wspomniane słowo, by było chętnie przyjmowane przez czytelników.

Uroczysty nastrój dnia podtrzymało trio filharmoników kieleckich, dając krótki koncert muzyki klasycznej. Podczas uroczystości rozstrzygnięto również konkurs na znak graficzny biblioteki. Laureat otrzymał nagrodę pieniężną, ufundowaną przez Bank Spółdzielczy w Bełchatowie.

Nowy budynek biblioteki zlokalizowany jest w centrum miasta przy ul. Kościuszki 9. Gmach wznoszono 16 miesięcy począwszy od 6 czerwca

2000 r. Zaprojektowała go łódzka firma „METOPA”. Generalnym wykonawcą było Bełchatowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego.

Powierzchnia użytkowa Biblioteki wynosi 1876,31 m<sup>2</sup> (całkowita powierzchnia zabudowy 1918 m<sup>2</sup> na działce o powierzchni 4229,6 m<sup>2</sup>), a kubatura 11 360,4 m<sup>3</sup>. Dla porównania – dotychczas biblioteka funkcjonowała na zaledwie 202 m<sup>2</sup>. Wnętrza utrzymane są w bardzo przyjaznych, pastelowych seledynowo-żółto-niebieskich barwach. Z kolorystyką wewnątrz współgra nowoczesne wyposażenie meblowe zaprojektowane przez bełchatowiankę A. Galewską, a wykonane przez wrocławską firmę „smART”. W oknach zastosowano szkła pochłaniające promieniowanie podczerwone i nadfioletowe. Pomieszczenia bez okien są doświetlane przez świetliki dachowe.



Główne wejście do biblioteki

W chwili obecnej (po połączeniu zbiorów Biblioteki Głównej i Oddziału dla dzieci i Filii nr 5) na nowej powierzchni mieści się księgozbiór wielkości ok. 85 000 egzemplarzy. W starej siedzibie biblioteka główna oferowała 44 787 egzemplarzy.

W nowej bibliotece dorośli czytelnicy mają do dyspozycji:

- przestronną wypożyczalnię książek z łatwym dostępem do półek;
- czytelnię prasy i zbiorów podręcznych dla dorosłych, z 44 miejscami czytelnymi;
- 4-stanowiskową kawiarenkę internetową;
- wypożyczalnię zbiorów audiowizualnych, z fonoteką dla niewidomych i niedowidzących, kasetami wideo, płytami CD-ROM, dysponującą 3 stanowiskami do słuchania fonoteki oraz stanowiskiem do odtwarzania kaset wideo;
- kawiarenkę biblioteczną (z kawą, herbatą, słodyczami, itp.). Kawiarenka już przeszła swój chrzest, bowiem w ciągu miesiąca od momentu otwarcia



Prawy front biblioteki, z podjazdem dla niepełnosprawnych



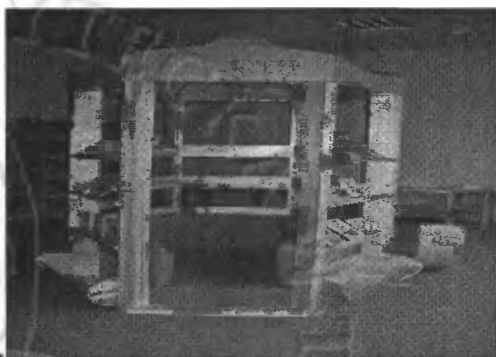
Stanowisko bibliotekarza w czytelni dla dzieci



Lewy front biblioteki w Belchatowie



Czytelnia dla dorosłych ze stanowiskami internetowymi



„Kiosk” do ekspozycji materiałów bibliotecznych  
– wewnątrz siedlisko czytelnicze dla dzieci

miało tu miejsce kilka ważnych imprez, w tym: konferencja prasowa zagranicznych inwestorów, spotkanie z poezją Duńczyka Olsena Erika Triggera z Esbjergu oraz wystawa obrazów lokalnej malarki M. A. Bińczyk.

Na dzieci czeka:

- obszerna wypożyczalnia książek;
- szczególnie atrakcyjna czytelnia, umeblowana i przygotowana do wypełniania obowiązków według najnowszych trendów bibliotekarstwa zachodniego. Czytelnia jest przygotowana nie tylko dla czytelnika piszącego referaty, ale również dla maluchów, których rodzice zechcą zostawić pod opieką bibliotekarza. Będzie tu miejsce na obcowanie z książką poprzez zabawę.

Czytelnicy zmotoryzowani otrzymali do dyspozycji biblioteczny parking. Osoby niepełnosprawne ruchowo zastaną odpowiedni podjazd do budynku, a wewnątrz odpowiednio zaprojektowane sanitariaty i drogi komunikacyjne. Wszystkie pomieszczenia biblioteczne znajdują się na parterze, gdzie jest również usytuowana szatnia. Piętro zajmują pomieszczenia administracyjne i archiwalne. Wszystkie działy biblioteki są skomputeryzowane. W działalności merytorycznej wykorzystuje się system „SOWA”.



Wypożyczalnia dla dorosłych – trakt główny

**GENOWEFA DŻUŁA**

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Belchatowie





## Dzień Matki

### scenariusz uroczystości

#### Narrator I

Gdy kto chce zamknąć w jednym tylko słowie  
Ogrom uczuć jasnych do granic ostatka,  
Niech przykleknąwszy to imię wypowie  
Jedno, jedyne, przynajśladniejsze ... Matka.

(K. Dobrzyński – *Matka*)

#### Recytator I

Ona mi pierwsza pokazała księżyc  
i pierwszy śnieg na świerkach,  
i pierwszy deszcz.  
Byłem wtedy mały jak muszelka,  
a czarna suknia matki szumiała jak Morze Czarne ...

(K. I. Gałczyński – *Spotkanie z matką*)

#### Recytator II

Wszystko jest twoje, po co sięgnę,  
matko rodzona.  
Co we mnie dobre i piękne,  
wziąłem z twojego łona.

(J. Kurek – *Matce*)

Piosenka *Nauczycielom* – sł. i muz. T. Szarwaryn

Ref.: Wyśpiewać dziś chcemy wam życzenia,  
z serc naszych płynie dzisiaj pieśń.  
Przyjmijcie ją tak, jak ziemia ciepły deszcz,  
niech zakwitną bukiety naszych serc.

1. Jest taki szczególny jeden dzień,  
w którym serca wszystkich biją mocniej,  
a oczy wyrazić chcą „dziękuję”  
i dłonie są drżące i gorące.
2. W tym dniu życzenia łączą się  
jak kwiaty w wielobarwny bukiet  
i płyną do tych, którzy uczą nas  
jak się wspinać na szczyt przeznaczenia.

#### Recytator III

Dziś rano  
wszystkie dzieci  
w całym kraju  
już wstały  
i czekają.  
A mama jeszcze  
nie wie nic,  
tylko  
dziwi się:  
– co tak pięknie pachnie?!  
I dalej śpi ...  
Tymczasem  
Rzodkiewka, Ser, Kakao  
uprzejmie do stołu zapraszają

– jednym słowem –  
śniadanie gotowe.  
I całe mieszkanie  
już się samo  
na błyszcząco  
wysprzątało  
(nie wiadomo kiedy ...),  
a na ścianie  
kolorowe litery  
jak skowronki  
rozśpiewane:  
ZDROWIA I SZCZĘŚCIA  
ŻYCZYMY MAMIE!

Piosenka *Walczyk dla mamy* – sł. W. Chotomska,  
muz. T. Niewiarowska

1. Najpierw będzie przygrywka  
na blaszanych pokrywkach,  
potem tłuczkiem w patelnię się stuknie  
i już gramy, śpiewamy,  
i jest walczyk dla mamy,  
taki walczyk na całą kuchnię.

Ref.: Ten walczyk to walczyk dla mamy,  
więc go tańczą naczynia i ścierki,  
wyręczamy dziś mamę,  
nic jej robić nie damy,  
wiwat walczyk na cztery fajerki! La la ...

2. Garnki błyszczą jak w sklepie,  
albo może i lepiej,  
cała kuchnia jak lustro już świeci,  
mama śmieje się do nas  
zaskoczona, zdziwiona,  
nasza mama ma zdolne dzieci!

Ref.: Ten walczyk to walczyk dla mamy,  
więc kwiatki w walczyku nam kwitną,  
tańczy płatek przy płatku  
i wstążeczki przy kwiatku,  
wiwat walczyk na nutę błękitną! La la ...

3. Nasza mama jest ładna,  
taka ładna jak żadna,  
nie ma w świecie ładniejszej kobiety,  
więc do taty wołamy:  
– Podejź, tato do mamy  
i nie czytaj już tej gazety!

Ref.: Ten walczyk to walczyk dla mamy,  
wyrzuć tato gazetę do kosza,  
zaprosz mamę do tańca,  
zaprosz mamę do walca,  
wiwat walczyk w domowych bamboszach!

La la ...

#### Recytator IV

Od rana do późnej nocy  
o ciepło się kłopotcze.

Pali w piecu  
w ogień dmucha,  
czapki szyje nam  
z kożucha.

Ciepły kołnierz,  
ciepły szalik –  
byśmy zimna  
nie zaznali.

A nocą, gdy śnimy o sankach,  
ceruje dziury w ubrankach!

(J. Ratajczak – *Mama*)

#### Recytator V

Dzisiaj jak co dzień rano  
zerwałaś się do pracy.  
Wstajesz tak wcześnie mammo,  
O świcie, niby ptacy.

Poczekaj, takaś zajęta,  
odłóż na chwilę robotę,  
bo to dziś wielkie święto –  
czyż zapomniiała o tym?

(A. Świrszczyńska – *Dzień Matki*)

Piosenka *Dzień Matki* – sl. A. Świrszczyńska, muz. P. Kaja

1. Porzuc na chwilę troski,  
uśmiechnij się inaczej.  
Popatrz, jakie ręce masz szorstkie  
od tej pracy.
2. I oczy też masz zmęczone,  
kochane Twoje oczy.  
My wiemy, że dla nas one  
czuwają długo w nocy.
3. Ty może myślisz : ot, dzieci  
nie wiedzą, nie spostrzegą ...  
Gdzieś to wciąż biegnie,  
gdzieś leci, nie dostrzegą niczego.
4. My rozumiemy: to dla nas  
tak męczysz się, tak trudzisz,  
Bo pracy trzeba nie lada  
nim z dzieci wyrosną ludzie.

#### Recytator VI

Za szybą wieczór, tu światło wokół  
i lampy palą się na ścianach.  
Jasny jest pokój, złoty jest pokój,  
bo obok siedzi mama.

Mama jak uśmiech, jak dobre słowo,  
mama jak cisza i jak muzyka.

Basia w łóżeczku, wsłuchana w ciszę,  
niebieskie oczy przemyka.

Wiatr za oknami galezie trąca –  
cichutko, jak najciszej.

Basia w łóżeczku już jest śpiąca,  
lecz granie wiatru słyszy.

I wchodzi w ogród kolorowy,  
gdzie dziwne kwiaty, dziwne drzewa,  
i teraz nie wie, czy to ptaki,  
czy to jej mama śpiewa.

(D. Gellnerowa – *Mama*)

#### Recytator VII

Co Ci dam?

Za to, Mamo, że noc w noc czujnie strzeżesz  
kolorowych i spokojnych mych snów;  
za to, Mamo, że Ci zawsze mogę wierzyć,  
że rozumiesz mnie nawet bez słów,  
cóż Ci dzisiaj mogę za to dać, Najdroższa Mamo?

Po jednym kwiatku za noc każdą nieprzespaną,  
po jednym kwiatku za każde zmartwienie,  
po jednym kwiatku za płynące z Twych rąk  
ukojenie.

Za każdą Twoją zmarszczkę – jeden kwiat  
i jeden za każdy siwy włos.

Pod nogi trzeba by Ci rzucić cały świat,  
wszystkie kwiaty na ogromny stos.

(M. Waszak – *Co Ci dam?*)

Piosenka *Echo kołysanki* – sl. A. Asnyk, muz. P. Kaja

#### 1. Gdym jeszcze dzieckiem był

Budzącym się na świat,  
Gdy wąty życia kwiat,  
Jeszcze się w pączku krył.  
Na łono matka mnie brała,  
Pieściła i calowała.  
Gdym jeszcze dzieckiem był,  
Gdym jeszcze dzieckiem był.

Ref.: Pamiętam po dziś dzień,  
Jak kojąc płacz i gniew,  
Nuciła tęskny śpiew,  
Co falą słodkich brzmień  
Dobrywał uśmiech na nowo:  
I każde piosenki słowo  
Pamiętam po dziś,  
Pamiętam po dziś.  
A ti ti ta ta ti ti ta ta ta.

#### 2. „Dziecino nie płacz! Nie!

Rozjaśnij swoją twarz,  
Dopóki matkę masz,  
Nie może ci być źle;  
Na moim oprzyj się łonie,  
Ja cię przed bólem zasłonię –  
Dziecino, nie płacz, nie!  
Dziecino, nie płacz, nie!”

#### Recytator VIII

Mamo, chciałbym ci przynieść latający dywan.

I kaczkę, która znosi szczerozłote jajka,  
Żebyś żyła beztrudnie – wesola, szczęśliwa,  
Lecz takie dziwy można znaleźć tylko w bajkach.

I dlatego zmęczenie widząc na twojej twarzy,  
I ręce spracowane przy fabrycznych krosnach,

## Matka Rodzicielka

*Data swym dzieciom życie z własnej woli  
Miłością nagrodziła.  
Nie osłoniła przed wiatrem i chłodem  
Nie objęła zawczasu płaszczem ramion  
Nie umiała walczyć o ich szczęście  
Choć starała się aż do bólu  
Pozostała tylko słabą matką  
Ze zbolatym sercem...*

Kazimiera Nowak

Myślą w przyszłość wybiegam i zaczynam  
marzyć,

Że zastąpię cię w pracy, gdy tylko dorosnę.

Lecz dzisiaj za twe troski, trudy, poświęcenia,  
Za twą miłość matczyną nigdy nie zachwiana  
Mogę tylko twą szyć otoczyć ramieniem  
I szepnąć ci do ucha: Dziękuję ci, mammo.

(Wiersz W. Grudzieńska – *Do Matki*)

*Na zakończenie dzieci składają życzenia mamom i wręczają  
im kwiaty.*

**MAŁGORZATA KOWALCZYK**

Szkoła Podstawowa w Rzekuniu

## Materiały pomocnicze do realizacji ścieżki edukacyjnej „Edukacja czytelnicza i medialna”

### Edukacja filmowa

zestawienie bibliograficzne

1. *Analiza i interpretacja utworu filmowego w szkole.* Red. H. Depta. Warszawa 1980.
2. *Autor w filmie: z dziejów ewolucji filmowych form artystycznych.* Red. M. Hendrykowski. Poznań 1991.
3. *Autor – film – odbiorca.* Red. A. Helman. Wrocław 1991.
4. Bobiński W.: *Idę do kina, czyli co młody kinoman wiedzieć powinien.* Kraków 1995.
5. Citko K.: *Tradycja, kultura, egzystencja w „Brzezynie” i „Pannach z Wilka” Andrzeja Wajdy.* Kraków 1998.
6. Czeczot-Gawrat Z.: *Filmowe spotkania ze sztuką. Filmy o malarstwie, rzeźbie, grafice i architekturze.* Warszawa 1974.
7. Depta H.: *Fabryka snów czy szkoła życia: problemy młodzieży a wartości filmu.* Warszawa 1986.
8. Depta H.: *Film i wychowanie.* Warszawa 1975.
9. Doroba R.: *Bliżej filmu.* Warszawa 1980.
10. Eberhard K.: *Aktorzy polskiego filmu i telewizji.* Warszawa 1971.
11. Eberhard K.: *O polskich filmach.* Warszawa 1982.
12. *Film na lekcjach języka polskiego.* Red. S. Frycie, J. Koblewska. Warszawa 1979.
13. *Film w kulturze: wokół instytucji kinematograficznej.* Katowice 1991.
14. *Film w szkolnej edukacji humanistycznej.* Warszawa 1993.
15. Fuksiewicz J.: *Film i telewizja w Polsce.* Warszawa 1975.
16. Garbicz A., Klinowski J.: *Kino wehikuł magiczny. Przewodnik osiągnięć filmu fabularnego. Podróż pierwsza 1913-1949.* Kraków 1981.
17. Helman A.: *Filmy kryminalne.* Warszawa 1972.
18. Helman A.: *Słownik pojęć filmowych.* T. 1-2. Wrocław 1991.
19. Hendrykowski M.: *Słowo w filmie.* Warszawa 1982.
20. *Historia filmu polskiego.* T. I-V. Warszawa 1988.
21. Hopfinger M.: *Adaptacje filmowe utworów literackich. Problemy teorii i interpretacji.* Wrocław 1974.
22. Jackiewicz A.: *Film jako powieść XX wieku.* Warszawa 1968.
23. Jackiewicz A.: *Gwiazdozbiór.* Warszawa 1983.
24. Jackiewicz A.: *Moja filмотeka: film w kulturze.* Warszawa 1989.
25. Jackiewicz A.: *Niebezpieczne związki literatury i filmu.* Warszawa 1970.
26. Janicki S.: *Film polski od A do Z.* Warszawa 1977.
27. Janicki S.: *Film japoński. Fakty, dzieła, twórcy.* Warszawa 1982.
28. Kałużński Z.: *Seans przerywany.* Warszawa 1980.
29. *Kino: gest – ciało – ruch: film w perspektywie systemów komunikowania niewerbalnego.* Red. A. Gwóźdź. Wrocław 1990.
30. *Kino i telewizja.* Pod red. B. W. Lewickiego. Warszawa 1977.
31. Kołodyński A.: *Dziedzictwo wyobraźni: historia filmu SF.* Warszawa 1989.

32. *Kompetencje szkolnego polonisty*. Pod red. B. Chrzastowskiej. Warszawa 1995.
33. Kossak J.: *Film i przekształcenia współczesnej kultury*. Warszawa 1987.
34. Kuszewski S.: *Współczesny film polski*. Warszawa 1977.
35. Kwiatkowski A.: *Film skandynawski: fakty – dzieła – twórcy*. Warszawa 1986.
36. Lewicki B.: *Wprowadzenie do wiedzy o filmie*. Wrocław 1964.
37. Marszałek R.: *Filmowa pop-historia*. Kraków 1984.
38. Marzec A., Rzęsikowski S.: *Edukacja teatralna, filmowa i radiowa na lekcjach języka polskiego w kl. IV-VIII*. Kielce 1994.
39. *Media a edukacja*. Red. W. Strykowski. Poznań 1997.
40. Mętrak K.: *Po seansie*. Warszawa 1988.
41. Michałek B.: *Film – sztuka w ewolucji*. Warszawa 1975.
42. *O Zbigniewie Cybulskim mówią i piszą*. Warszawa 1969.
43. Pitera Z.: *Leksykon reżyserów filmowych. Reżyserzy zagraniczni*. Warszawa 1978.
44. Pitera Z.: *Miłe kina początki*. Warszawa 1979.
45. Płażewski J.: *Historia filmu dla każdego*. Warszawa 1986.
46. Płażewski J.: *Język filmu*. Warszawa 1982.
47. *Poradnik filmowca amatora*. Warszawa 1983.
48. *Szkiecy z poetyki filmu*. Red. M. Hendrykowski. Poznań 1995.
49. Toeplitz J.: *Nowy film amerykański*. Warszawa 1973.
50. *Wajda mówi o sobie*. Wywiady i teksty, wstęp, wybór i opracowanie W. Wartenstein. Warszawa 1991.
51. Wierzewski W.: *Film i literatura*. Warszawa 1983.
52. Wierzewski W.: *Między klasyką a nowym kinem*. Warszawa 1981.
53. Wyslouch S.: *Literatura a sztuki wizualne*. Warszawa 1994.
54. Zanussi K.: *Rozmowy o filmie amatorskim*. Warszawa 1978.

AGATA ŚLIWICKA

Biblioteka Pedagogiczna w Raciborzu

## Wi@domości

### 12. Targi Książki Edukacyjnej – Edukacja XXI



● Już po raz dwunasty odbyły się w Warszawie w dn. 11-14.04.2002 r. Targi Książki Edukacyjnej – Edukacja XXI – największa impreza wystawiennicza prezentująca podręczniki szkolne i akademickie i inne materiały dydaktyczne – potrzebne uczącym się w procesie kształcenia i doskonalenia zawodowego. Targi edukacyjne są

znakomitą okazją do prezentacji wydawniczej najnowszych publikacji edukacyjnych (podręczników, materiałów metodycznych, słowników, kompendiów, poradników, przewodników itp.), do szerokiej wymiany doświadczeń i poglądów nt. problemów edytorskich i miejsca książki edukacyjnej w systemie kultury i edukacji. Zwiedzający Targi mieli możliwość podziwiania w holu PKiN w Warszawie słynnego już dzisiaj pomnika siedzącego na ławce studenta (zwanego „Sławkiem”) autorstwa artysty rzeźbiarza – Andrzeja Renesa, który za kilka tygodni postawiony zostanie na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego. Na tegorocznych Targach swoje stoiska miało 190 wystawców, głównie wydawców podręczników szkolnych. Odbyło się również 100 imprez towarzyszących oraz prezentacje liceów, techników i szkół zawodowych. W czasie targów wiele miejsca poświęcono ilustracji w podręcznikach. Znaczeniu ilustracji w podręcznikach poświęcone było specjalne seminarium. Związek Artystów Plastyków zaprezentował 70 najciekawszych ilustracji w książkach. Gościem honorowym kwietniowych Targów Książki Edukacyjnej była Szwecja. Zwiedzający Targi mogli zatem obejrzeć książki wydane w tym kraju,

tłumaczenia szwedzkiej literatury w Polsce i polskich pisarzy w Szwecji, podręczniki, z których uczą się dzieci szwedzkie. W ramach imprez towarzyszących na uwagę zasługiwało spotkanie z ks. Janem Twardowskim i wystawa tomików jego poezji, a z imprez interesujących bibliotekarzy – warsztaty artystyczne „Tworzymy własną książkę” zorganizowane przez Młodzieżowy Dom Kultury „Muranów”, Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Warszawie, Dzielnicowy Dom Kultury Nauczyciela oraz uroczystość rozdania Nagród Edukacji za wybitne walory edukacyjno-poznawcze i poziom edytorski książek. Jedną z takich nagród – statuetkę Edukacji odebrał prof. dr hab. Marcin Drzewiecki w dn. 12 kwietnia br. za książkę *Biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły*, wydaną przez Wydawnictwo SBP w 2001 r. – w serii *«Nauka – Dydaktyka – Praktyka»*. W tej uroczystości autorowi towarzyszył Janusz Nowicki – dyrektor Wydawnictwa SBP, w którym ukazała się drukiem uhonorowana tą nagrodą pozycja. Nagrodzona książka była prezentowana na stoisku Wydawnictwa SBP obok innych publikacji z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej. Zainteresowaniem cieszyły się najnowsze pozycje wydawnicze SBP, wśród nich – „gorąca” jeszcze publikacja prosto z drukarni – *Scenariusze wystaw autorstwa Celiny Markowiak-Luty*. (oprac. J. Ch.)

### Klub Bibliotek Białych Kruków

● Na stoisku 12. Targów Książki Edukacyjnej w Warszawie (11-14.04.2002 r.) prezentowano książki wykonane przez dzieci w ramach ośmiu edycji konkursu „Wydajemy własną książkę”, organizowanego przez: Młodzieżowy Dom Kultury „Muranów”, Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Warszawie i Dzielnicowy Dom Kultury Nauczyciela na Woli. Książki te na co dzień eksponowane są w bibliotece Młodzieżowego Domu Kultury „Muranów” przy ul. Długiej 18/20 w Warszawie. Prezentowane od kilku lat na Targach zachęciły zwiedzających z całej Polski do organizowania

w swym własnym środowisku podobnych konkursów i bibliotek. W tym roku oprócz obejrzenia książek można było wziąć udział w warsztatach, prezentujących różne formy myśli ludzkiej:

- ilustracja tekstu jako forma plastycznego wyrazu;
- kodeks, jako jedna z form książki;
- limeryki i fraszki jako formy literackie;
- zakładka – najlepszym przyjacielem książki i czytelnika;
- tekst a forma teatralna.

Warsztatom towarzyszyły konkursy oraz prezentacja filmów.

### Kolejny numer rocznika „Biblioteka”

● Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu wydała kolejny (5/14-2001) numer rocznika „Biblioteka”. W numerze zamieszczono m.in. artykuły: A. Ochmańskiej *Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego*, E. Kołodzińskiej *Zarys dziejów księgozbioru Augusta Cieszkowskiego*, Jacka Wojciechowskiego *Uwagi o typologii bibliotek*, Małgorzaty Praczyk-Jędrzejczak, *Katalogowanie dokumentów elektronicznych. Polska norma oraz Dublin Core – nowoczesny format opisu metadanych*. (M. B.)

### Promocja książki Anny Onichimowskiej w Bibliotece Publicznej „na Koszykowej”. Wystawa prac plastycznych nagrodzonych na Biennale Ilustracji w Bratysławie 2001

● 8 marca br., w dzień prawie świąteczny, w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego miało miejsce otwarcie wystawy prac plastycznych nagrodzonych na Biennale Ilustracji w Bratysławie, w 2001 r. – „BIB 2001” połączone z promocją książki Anny Onichimowskiej *Sen, który odszedł*. Wystawę zorganizowano dzięki uprzejmości Instytutu Słowackiego oraz Oddziału Warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Spotkanie przygotowało Muzeum Książki Dziecięcej Biblioteki Głównej przy współudziale Agencji Edytorskiej „Ezop”. Nie przypadkiem połączono obie uroczystości, bowiem jedną z laureatek Biennale była Krystyna Lipka-Sztaarbałło, której ilustracje do książki Anny Onichimowskiej zostały w Bratysławie nagrodzone zaszczytną plakietką. O *Śnie, który odszedł* pisaliśmy w numerze 1/2002 „Poradnika Bibliotekarza”. Warto jedynie przypomnieć, że książka ta oraz *Zielony Wędrowiec* Lilianny Bardijewskiej z ilustracjami Adama Kiliana (obie wydane przez Agencję Edytorską „Ezop”) zajęły *ex aequo* pierwsze miejsce w corocznym plebiscycie Polskiej Sekcji IBBY, co daje im tytuł Książki Roku (2001). (eg)

### Pielgrzymka bibliotekarzy

Duszpasterstwo Bibliotekarzy Archidiecezji Katowickiej informuje, że 26 maja 2002 r. odbędzie się V Ogólnopolska Pielgrzymka Bibliotekarzy na Jasną Górę. Msza św. odprawiona zostanie przed Cudownym Obrazem MB o godz. 12.00. Bezpośrednio po Mszy św. w Kaplicy Różańcowej przewidziane jest spotkanie bibliotekarzy z całego kraju.

(za Duszpasterstwo Bibliotekarzy B. Szczekała)

● Centrum Kultury Regionalnej w Grójcu ogłasza XXII edycję Ogólnopolskiego Konkursu poetyckiego „O Laur Jabłoni 2002”. Konkurs adresowany jest do wszystkich, którzy piszą, nie należą do związków twórczych i pragną spopularyzować własną twórczość poetycką. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie trzech wierszy o dowolnej tematyce, przynajmniej jeden tekst powinien dotyczyć Ziemi Grójeckiej. Utwory poetyckie (w trzech zestawach, każdy opatrzone godłem), należy przesłać do 15 maja 2002 r. na adres:

Centrum Kultury Regionalnej, skr. poczt. 71, ul. Piłsudskiego 1, 05-600 Grójec (z dopiskiem „O Laur Jabłoni” 2002). Nazwisko i dokładny adres autora (także numer telefonu) powinny być umieszczone w osobnej zaklejonej kopercie opatrzonej godłem.

### ... Literacki im. S. Grochowiaka

● Miejska Biblioteka Publiczna im. S. Grochowiaka w Lesznie oraz Centrum Kultury w Lesznie ogłaszają V Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Stanisława Grochowiaka. Uczestnicy mogą nadsyłać: zestaw poetycki (nie więcej niż trzy utwory) lub utwór prozą, dramatyczny, bądź sluchowisko radiowe do 31 maja 2002 r.

Informacje: Miejska Biblioteka Publiczna im. S. Grochowiaka, ul. Bolesława Chrobrego 3, 64-100 Leszno, tel. (0-65) 5205355, e-mail: mbpleszno@pro.onet.pl, www.mbleszno.leszczynskie.net.

### ZAPROSILI NAS...

- Pedagogiczna Biblioteka w Mogilnie na uroczystość 50-lecia Pedagogicznej Biblioteki w Mogilnie. 8.04.2002 r.
- Biblioteka Narodowa do *Salonu Pisarzy* na spotkanie ze Stefanem Jurkowskim. 17.04.2002 r.
- Biblioteka Narodowa i Wydawnictwo Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk na promocję książki pt. *Archiwum polityczne Ignacego Jana Paderewskiego*. T. V wydanej przez Wydawnictwo Neriton i Wydawnictwo Instytutu Historii PAN oraz pracy popularnonaukowej Mariana Marka Drodzowskiego pt. *Ignacy Paderewski – kompozytor, pianista, mąż stanu* wydanej przez Wydawnictwo DiG. 18.04.2002 r.
- Biblioteka Narodowa i Instytut Polski w Mińsku na promocję albumu-monografii Michasia Ramaniuka (1944-1997) pt. *Białoruskie krzyże ludowe*, wydanej pod redakcją Dżianisa Ramaniuka przez Wydawnictwo „Nasza Niwa” (Wilno 2000). 23.04.2002 r.
- Biblioteka Narodowa na spotkanie z Barbarą Engelking i Jackiem Leociakiem, autorami wydanej przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN książki pt. *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyróżnionej ufundowaną przez Ministra Kultury Nagrodą „Nowych Książek” 2001. 24.04.2002 r.
- Biblioteka Narodowa i Departament Książki Ministerstwa Kultury na spotkanie dyskusyjne *Biblioteki publiczne w liczbach* z okazji ukazania się XXX rocznika wydawnictwa „Biblioteki publiczne w liczbach 2000”. 25.04.2002 r.
- Biblioteka Narodowa i Stowarzyszenie Pracowników Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Janem Nowakiem-Jeziorańskim. 30.04.2002 r.

## Drodzy Czytelnicy!

Nowa seria <<**Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza**>> wystartowała!

Już do kupienia:

tom 1. – C. Markowiak-Luty: *Scenariusze wystaw*

Autorka podjęła trudną (i udaną!) próbę pomocy osobom przygotowującym wystawy w bibliotece. Są to scenariusze poświęcone naszemu najwybitniejszemu literatowi (Asnyk, Brzeczcha, Mickiewicz, Miłosz, Reymont, Staff, Sienkiewicz, Słowacki, Szymborska, Tuwim, Żeromski), a także innym wybitnym Polakom (Chopin, mjr Dobrzański, Kołłątaj i Staszic). Bardzo potrzebna książka dla wszystkich bibliotek. Str. 104, cena 12 zł

tom 2. – I. Żukowska: *Praca z aktywnym bibliotecznym*

Tytuł mówi wszystko. Str. 24, cena 5 zł

**Wkrótce:**

tom 3. – K. Barańska: *Uroczystości szkolne w edukacji humanistycznej*

**GROPIUS**  
artykuły



**BIBLIOTECZNE**

tablice informacyjne  
tabliczki wolnostojące  
karty przekładkowe z PCV  
kieszonki z plexi do wsuwek z informacjami  
mocowane na brzegu półki  
(do katalogów, do kart czytelnika)  
rozdzielacze do księgozbioru  
koszulki na karty czytelnika  
metalowe zastawki do książek  
naklejki pod sygnatury, inne...

CZEKAMY NA TELEFONY - CHĘTNIE ODPOWIEMY NA WSZELKIE PYTANIA  
obsługujemy cały kraj (dostawa gratis przy sumie >100PLN)

00-034 Warszawa, ul. Warecka 11 lok. 40  
tel./fax (0-22) 827 69 27 tel.828 91 50  
tel. kom. 0 602 322 702 e-mail: gropius@infinit.com.pl gropius@gropius.com.pl

## Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

**Komitet Redakcyjny:** Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Sylwia Błaszczuk, Wiesława Borkowska-Nichthaus, Andrzej Kempa, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Anna Skubisz, Barbara Stępniewska

**Redaktor naczelny:** Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. (0-22) 822-43-49, 0606-269-116,

e-mail: wilanow@poczta.fm

**Sekretarz redakcji:** Marianna BANACKA tel. 0604-250-585, e-mail: mbanacka@poczta.onet.pl

**Redaktor techniczny i opracowanie graficzne:** Elżbieta MATUSIAK tel. (0-22) 827-52-96

**Projekt graficzny okładki i piktogramów:** Agata LIPNICKA

**Honoraria autorskie:** Małgorzata Konowrocka tel. (0-22) 825-54-25

**Współpracują z redakcją:** Jadwiga Andrzejewska, Lucjan Biliński, Grażyna Bilka, Lidia Błaszczuk, Ewa Gruda, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Stefan Kubów, Krystyna Kuźmińska



**Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7 tel./fax 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI

Konto SBP: Millennium BIG Bank Gdański S.A. Oddział 040 Warszawa  
701160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

wydawniczy

# Notes

**20%**

**RABATU**

**NA PRENUMERATĘ  
DLA CZYTELNIKÓW  
CZASOPISM *SBP***

**Adres redakcji:** 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3,  
tel. (0-prefiks-22) 642 27 66, 642 27 68, 642 27 69,  
fax (0-prefiks-22) 642 95 53,

[www.notes-wydawniczy.pl](http://www.notes-wydawniczy.pl)

e-mail: [redakcja@notes-wydawniczy.pl](mailto:redakcja@notes-wydawniczy.pl)



Wyslij ten kupon  
do Adres Redakcji  
NW

**10 000** bibliotek czeka na Twoją

**R E K L A M Ę**

wydawniczy

# Notes

WYDAWNICTWO  
SBP



## 20% rabatu

Promocyjna sprzedaż powierzchni reklamowej

Zamów reklamę w „Notesie Wydawniczym”  
oraz w „Poradniku Bibliotekarza” i „Bibliotekarzu”,  
a na każdą z nich otrzymasz rabat, jakiego Tobie nikt inny nie da...

W przypadku większych zamówień,  
rabat dla Ciebie wzrośnie jeszcze bardziej...

Szeregowe informacje pod numerami telefonów: „Notes Wydawniczy”: 0-prefiks-22) 642-27-66, 68, 69  
oraz „Poradnik Bibliotekarza” i „Bibliotekarz” 0-prefiks-22) 827-52-96



# Biblioteka Analiz



## Biblioteka Analiz

to najszybszy sposób uzyskania informacji o sytuacji na rynku książki. Prowadzimy stale badania rynku. Dysponujemy obszernym archiwum informacji o wydawnictwach i firmach dystrybucyjnych. Wydajemy dwa czasopisma – dwutygodnik „Biblioteka Analiz” i miesięcznik „Magazyn Literacki KSIĄŻKI”. Publikujemy książki branżowe – w serii „Raporty” ukazało się już 15 tytułów. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową publikacji własnych i innych wydawnictw – w ofercie mamy kilkadziesiąt tytułów poświęconych edytorstwu.



## Biblioteka Analiz

01-217 Warszawa,  
ul. Kolejowa 15/17 pok. 125,  
tel./fax (022) 6327606,  
6327291.  
redakcja@biblioteka-analiz.pl  
www.biblioteka-analiz.pl

Każda biblioteka, która zamówi prenumeratę „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” do końca kwietnia, otrzyma rabat 20%

pieczęćka firmowa

## Biblioteka Analiz

01-217 Warszawa, ul. Kolejowa 15/17 pok. 125  
tel./fax (022) 6327606, 6327291.  
BibliotekaAnaliz@poczta.fm  
www.biblioteka-analiz.pl

**Zamawiam:** ..... Prenumeratę Magazynu Literackiego KSIĄŻKI – rok (12 numerów) 99 zł  
..... Prenumeratę Biblioteki Analiz – rok (26 numerów) 600 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Nazwa firmy: .....

Adres: .....

NIP: ..... Data i podpis: .....



CZYTAJCIE



## PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z ponad 50-letnią tradycją (wychodzi od października 1949 r.) adresowany do bibliotekarzy różnych placówek bibliotecznych, a zwłaszcza bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych oraz wszystkich zainteresowanych problemami książki, biblioteki i informacji. **Pismo ma zasięg ogólnopolski.**

**PORADNIK BIBLIOTEKARZA** oferuje:

- Aktualne i przydatne w praktyce problemy i informacje o przemianach polskiego bibliotekarstwa w kontekście transformacji społecznej, ekonomicznej oraz automatyzacji i komputeryzacji
- Artykuły metodyczne nt. działalności bibliotek w zakresie gromadzenia i selekcji zbiorów, ich opracowania, przechowywania i udostępniania
- Artykuły na temat rynku wydawniczego, księgarstwa, biblioterapii, kształcenia bibliotekarzy
- Konkretny przykłady działalności bibliotek w środowisku
- Propozycje różnorodnych form pracy z czytelnikiem: prezentacje ciekawych lekcji bibliotecznych, scenariusze wystaw, imprez, konkursów, zestawienia bibliograficzne
- Informacje o nowościach wydawniczych; recenzje książek fachowych
- Porady prawne, wymiana doświadczeń
- Informacje, komunikaty i doniesienia (co, kto, gdzie i kiedy)
- **Stale cykle:** *Kalejdoskop*, *Świat książki dziecięcej*, *Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!*

**Jak zaprenumerować PORADNIK...?**

- w Ruchu, na Poczcie Polskiej
- także u nas w Dziale Promocji i Kolportażu SBP  
02-086 Warszawa, Aleje Niepodległości 213  
tel. 825-50-24, faks 825-53-49  
Tam też można nabyć numery bieżące i archiwalne

# Warunki prenumeraty „Poradnika Bibliotekarza” i „Bibliotekarza”

„RUCH” S.A.

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na II kwartał 2002 r. wynosi 24 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

## 1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagranicą do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

## 2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PKO S.A. IV O/Warszawa nr 12401053-40060347-2700-401112-005 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumery udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A. O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa.

## POCZTA POLSKA

### 1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

**Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:**

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
  - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
  - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
  - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
  - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
  - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
  - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

## STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel: (prefiks) (0-22) 825-50-24.

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN****poleca:****NOWOŚĆ****ENCYKLOPEDIA SZKOLNA PWN**

Nowa seria encyklopedii przedmiotowych obejmujących swoim zakresem różne dziedziny wiedzy nauczane w szkołach ponadpodstawowych, zgodne z założeniami programowymi dla danego przedmiotu. Encyklopedie te skierowane są do młodego czytelnika (licealiści, studenci) oraz dla osób pragnących mieć w swoim księgozbiornie średniej wielkości kompendium z danej dziedziny wiedzy. Encyklopedie zawierają artykuły przeglądowe i hasła szczegółowe, uzupełnione ilustracjami i tabelami.

**BIOLOGIA****Encyklopedia szkolna PWN**

Wyd. 1, encyklop., ark. wyd. 70, tw., 20,5x29,5 cm  
ISBN 83-01-13726-6  
2002 (II kwartał)

Encyklopedia przedmiotowa, obejmująca swoim zakresem nauki biologiczne (anatomię, zoologię, botanikę, mikrobiologię, cytologię, fizjologię, genetykę, ewolucjonizm i ekologię) oraz nauki pomocnicze biologii, zgodnie z założeniami programowymi szkoły ponadpodstawowej – elementy medycyny, nauk rolniczych, antropologii i psychologii.

**GEOGRAFIA****Encyklopedia szkolna PWN**

Wyd. 1, encyklop., ark. wyd. 70, tw., 20,5x29,5 cm  
ISBN 83-01-13727-4  
2002 (II kwartał)

Encyklopedia przedmiotowa zawierająca szczegółowe hasła z geografii regionalnej świata i Polski (państwa, stolice, autonomiczne jednostki administracyjne, ważniejsze miasta, różnorodne obiekty fizyczno-geograficzne itp.). Encyklopedia obejmuje swoim zakresem również podstawowe pojęcia z geografii ogólnej, zarówno fizycznej jak i gospodarczej, hasła opisujące zjawiska i procesy z takich dziedzin, jak geomorfologia, klimatologia, hydrologia, meteorologia oraz geologia (w zakresie odpowiadającym programowi szkoły ponadpodstawowej).

**HISTORIA****Encyklopedia szkolna PWN**

Wyd. 1, encyklop., ark. wyd. 70, tw., 20,5x29,5 cm  
ISBN 83-01-13725-8  
2002 (II kwartał)

Encyklopedia przedmiotowa obejmująca swoim zakresem nauki historyczne (historia polityczna, społeczna, gospodarcza, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Polski). Zawiera również informacje z nauk pomocniczych historii, dziejów historiografii, archeologii, religioznawstwa oraz dziejów prawa. Ponad 100 artykułów spełniających rolę przewodnika po historii cywilizacji ludzkiej (epoki, kraje, cywilizacje, kultury, procesy i zjawiska) uzupełnia ok. 5000 haseł szczegółowych (biogramy, obiekty, pojęcia, wydarzenia, akty prawne i instytucje) oraz liczne ilustracje i zestawienia tabelaryczne.

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.**

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Dystrybucji Wysyłkowej Prenumerat, 00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel. 0-801-351-929, fax: (0-22) 695-41-79

(od poniedziałku do piątku w godz. 8<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,  
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa